

# PRZEGLĄD KRESOWY

dziennik poświęcony przejawom życia ziem północno-wschodnich

REDAKCJA i ADMINISTRACJA GRODNO, POCZTOWA Nr. 13.  
Prenumerata miesięczna 5 zł, Numer pojedynczy 20 gr.

OGŁOSZENIA  
Za wiersz 1 m.m. w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr., drobne wyraz 20 gr.

## Pomoc dajcie nam rodacy Marksa i Engelsa

Tak mi wyglądała wasze  
Jak Radziejowski.  
Gdy jadł ze Szwedami kaszę.  
Słowacki („Mazepa”).

Towarzysz Breitscheid jest berlińskim Niedzialkowskim; jest przewodniczącym niemieckiego socjalistycznego klubu parlamentarnego.

Do towarzysza Breitscheida zgłosił się onegdaj polski dziennikarz, przedstawiciel organu PPS CKW i (jak to czytamy we wczorajszym „Robotniku”) zadał mu pytanie następujące (cytuujemy dosłownie):

— Czy... opozycja, rozporządzająca tylko środkami moralnymi, może i powinna być pozostawiona swemu losowi ze względu na zasadę nieinterwencji z zewnątrz?

Innymi słowy, polski socjalista zapytał szefa niemieckiej partii socjalistycznej: czy możemy liczyć na pomoc „z zewnątrz”? czy mielibyście sumienie, wy, berlińscy socjaliści, zostawić nas „swemu losowi” w naszej walce z Marsz. Piłsudskim? czy „zasada nieinterwencji” w obecnym państwie nie powinna ustąpić, gdy trzeba by siłą wesprzeć opozycję przeciw obecnemu rządowi polskiemu?

Pytanie to przedstawiciela „Robotnika” widocznie bardzo zaskoczyło niemieckiego szefa socjalistycznej partii, bo tow. Breitscheid głęboko się zastanowił, by „po długim namyśle” (jak powiada „Robotnik”) odpowiedzieć (cytuujemy dosłownie):

— Zasada nieinterwencji powstrzymać jednak będzie od mieszania się do spraw sąsiadów...

Towarzysz Breitscheid zatem zmył głowę polskiemu socjaliście, który go przyszedł nagabywać o pomoc dla opozycji w Polsce i odstąpił zapłaty interwencji „z zewnątrz”. Tow. Breitscheid zapewne sobie w duchu ukształtował określenie: zdracy własnego kraju i pomyślał, że niemiecki socjalista nie byłby nigdy w stanie zapytać Francuzów czy Anglików o to, czy gotowi byłiby interwenjować czynnie w Niemczech przeciw rządowi centrowca Brünninga.

Rozmowa w Berlinie między wysłannikiem polskiego „Robotnika” a

## Naręczony — złodziej zlamal serce dziewczynie i ukradł pierścionek

Młodzianka i bardzo sympatyczna panna Ola Petryka (Marszałkowska 118) poznała w ogrodzie Saskim jakiegoś młodzieńca, z którym zawarła wkrótce bliższą znajomość.

Po kilku tygodniach znajomy z ogrodu, podający się za Franciszka Karpiańskiego, wyłudził od dziewczynki, której sercem owdziała całkowicie pierścionek złoty z rubinem, oświadczając, że pragnie sobie taki sam zamówić.

Panna Olenka uwierzyła i wręczyła pierścionek ukochanemu.

Od tej chwili „naręczony” — znikł jak kamfora.

Zrozpaczone dziewczę zwróciło się o pomoc do policji, prosząc o odszukanie nietyle pierścioneka, ile miłego „go kochanka”.

## 6 ran nożem zadał

**Pinkus niewiernej Chajce**

Dzisiaj w nocy w bramie domu przy ul. Nowolipki 56, Pinkus Marmurki (Muranowska 30) zadał 6 ran nożem klatki piersiowej twarzy i boku 19-letniej Chaj Gławanowej (Gęsia 31a).

Pogotowie przewiozło raną do domu. Sprawcę zbrodniczego czynu aresztowano.

Powodem napadu i pokrajania Chaj według zeznań Pinkusa był fakt, że dziewczę znużyło sobie dotychczasowego adoratora i zmieniło go na innego.

wielmożą niemieckich organizacyj robotniczych — nie jest nowością w dziejach Polski. Bywały już takie rozmowy... Bywały przed szeregiem stuleci...

Jeno że rozmowy byli inni. O interwencji z zewnątrz nie zabiegali wówczas przedstawiciele mas, lecz opozycjonisci przeciw władzy legalnej z pośród możnowładców stanu szlacheckiego i magnackiego; a osobami, do których się zwracali, również nie byli przedstawiciele ludu, a ambicjni, żądzą ekspansji terytorjalnej i zabobrości przeżarci obcy monarchowie.

Wszak opisywali to nasi historycy (Ludwik Kubala) i nasi powieściopisarze (Henryk Sienkiewicz), jak

## Napad bandycki na stację kolejową

Wczoraj, około godz. 10 wieczorem, do pokoju dyżurnego ruchu na stacji Jankowo-Dołna, w poznańskiej dystrykcie kolejowej, wpadł nagle

zamaskowany bandyta, który rzucił się na pełniącego podówczas służbę urzędnika kolejowego, żądając wydania pieniędzy.

Gdy na okrzyk bandyty: „Ręce do góry!” odważny kolejarz wstał, chcąc obezwładnić napastnika, ten wystrzelił z rewolweru, raniąc ciężko

## 14 nieszczęśliwych pogorzeliśców nocuje w Mokotowie pod gołym niebem

Dzisiaj wczesnym rankiem wymiła wielki pożar przy ul. Puławskiej 88 (róg Urmysnowskiej), w parterowym, drewnianym budynku, należącym do Piotra Barańskiego, a dzierżawionym przez Michała Ojczyńskiego.

Nowożytni oddział straży pożarowej ugasił dopiero po 2-godzinnej energicznej i pełnej wysiłków akcji.

Z budynku pozostały tylko zwęglone ściany i zgłuszca. Mieszkały tam dwie rodziny 14 osób. Zerwali ze snu lokatorzy, sami ratowali się ucieczką.

O ratunku dobytku nie mogło być mowy.

## Epidemia pożarów

**Kilkanaście rodzin bez dachu nad głową**

W dniu wczorajszym, w różnych okolicach pod Warszawą wybuchło kilka wielkich pożarów, które strawiły doszczętnie trzy domy mieszkalne, budynki gospodarskie, oraz inwentarz żywy i martwy.

We wsi Kawęczyn, gm. Wawer, pożar wybuchł w zagrodzie Szymona Nowakowskiego. Spłonął dom mieszkalny i budynki gospodarskie. Straty wynoszą kilkanaście tys. zł. Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona.

Drugi pożar wybuchł we wsi Pogózek, gm. Karczew, gdzie pastwą ognia padły budynki w zagrodzie Józefa Florjanczyka.

Spalił się dom, obora, dwie krowy i cały inwentarz martwy. Straty b. poważne. Przyczyna nieustalona.

Wreszcie we wsi Dąbrówka, również w gminie Karczew, spaliły się

## Zamach opryszów kolejowych na pociąg towarowy

Wczoraj wieczorem w Radomskiej Dystrykcie Kolejowej, na szlaku Kozłowski — Rozwadów, między stacjami Tomaszów — 1...w, na pociąg towarowy nr. 488, biegnący do Kozłuszek

napadła banda rabusów kolejowych. Konduktorzy eskortujący pociąg usiłowali przeszkodzić bandytom w rabunku wagonów kolejowych, wówczas ci kamieniami i nóżkami

raniili ciężko dwóch konduktorów: Antoniego Świdkę i Józefa Rypniewskiego.

Na alarm służby — pociąg zatrzymano, bandyci jednak zdołali zbiec.

Rannych kolejarzy po dorazymy opatrunku przewieziono do szpitala w Kozłuszkach.

Zawiadomiona o napadzie policja wojewódzka, rozpoczęła energiczne śledztwo, oraz zarządziła

obławę, celem schwymania, oddawna grasującej, bandy suchawalskich opryszów,

to „opozycja” polska (ale nie opozycja Liebermanów, Witosów, Rogów, a... Radziejowskich - np.) wzywała Szwedów do Polski, by także „likwidowali system rządzenia”, także wsparli niecierpliwych kandydatów do dostojenstw rządowych.

Ale dla tych wielmożów partyjnych historia przekazała nam pogardliwe miano — zdradców...

Dziwnie się plecie na tym opozycyjnym świecie konfederacji antyrządowej!

Endecy coraz częściej wołają: pomocy dać nam mogą tylko rodacy Lenina i Stalina, zaś ciekawości o takiej pomocy marzą ze strony rodaków Engelsa i Marksa.

## Były „dyktator Zachodniej Ukrainy” Petruszewicz wysiedlony z Niemiec „Rząd” ukraiński przenosi się do Charkowa i oddaje się pod kontrolę sowiecką

BERLIN, 18.4. (A. T. E.). W kołach ukraińskiej emigracji wielką sensacją wywołał fakt wysiedlenia z Niemiec byłego „dyktatora Zachodniej Ukrainy” Petruszewicza wraz z otoczeniem.

Petruszewicz w najbliższym czasie ma wyjechać do Charkowa. Według obiegających pogłosek, Petruszewicz odbył dłuższą konferencję z postem sowieckim Krestinśkim w sprawie swego wyjazdu do Z.S.S.R. Sekretarz Petruszewicza, niejaki Proc, od kilku dni przebywa w Char-

kowie, gdzie przy poparciu czynników rządowych czyni przygotowania w związku z bliskim przyjazdem Petruszewicza.

„Rząd” Petruszewicza ma stale przebywać w Charkowie i pracować nad zjednoczeniem emigrantów z Małopolski Wschodniej i szerzeniem agitacji wśród ludności ukraińskiej w Polsce. Do „rządu” Petruszewicza ma być powołany przebywający od kilku lat w Sowieciech były poseł do parlamentu wiedeńskiego, Semen Wityk.

## Od chwili objęcia przez Brianda steru polityki zagranicznej Francji

Pełnił tę funkcję w 11 minister:

PARYŻ, 18.4. (A. T. E.). — „Le Temps” przypomina, iż 17 kwietnia upłynęło pięćdziesiąt lat, które sprawowało przez Brianda czynności ministra spraw zagranicznych. Dnia 17 kwie-

tnia 1925 r. Briand objął kierownictwo francuskiego M. S. Z., które sprawuje po dziś dzień. Briand był ministrem spraw zagranicznych w 11 rządach.

## Drugi rozłam w stronnictwie Hugenbergów

Hr. Westarp zakłada własne stronnictwo

BERLIN, 18.4. (A. T. E.). Dnia 25 b. m. odbędzie się posiedzenie stronnictwa niemiecko-narodowego pod przewodnictwem Hugenbergów. W kołach politycznych oczekują, iż

na tem posiedzeniu dojdzie do drugiego rozłamu w stronnictwie. Grupa 23 posłów pod przewodnictwem hr. Westarpa ma odejść się od partii i założyć własne stronnictwo.

## Epidemia ospy w Londynie 554 osób zachorowało

LONDYN, 18.4. (A. T. E.). Od tygodnia panuje w Londynie epidemia ospy. Wczoraj zarejestrowano

35 nowych wypadków. Ogólna liczba chorych wynosi 554 osoby.

## W Hiszpanji... śnieg

PARYŻ, 18.4. (A. T. E.). We wschodniej Hiszpanji spadł wczoraj

obfity śnieg. W Walencji mróz zniszczył plantacje pomarańcz.

## Robotnicy w Sowieciech bojkotują zarządzenia bezbożników

RYGA, 18.4. (A. T. E.). — „Prawda” donosi, że akcja bezbożników, przeprowadzona w związku ze świętami Wielkiej Nocy, napotkała na znaczne trudności wobec bojkotowania wszystkich zarządzeń bezbożników przez szerokie rzesze robotników. W całym szeregu fabryk zanotowano wypadki, że robotnicy czynnie zwalczali działalność jacek-ateistycznych. „Prawda” żąda, aby do każdej fabryki wyznaczono specjalnego inspektora dla walki z religią. Inspektor, który ma czu-

wać nad prowadzeniem akcji przeciwno-religijnej wśród robotników, będzie podlegał głównej Radzie Związku Bezbożników.

## Od iskry parowozu spłonęło 2.000 pokładów

Na 126 kilometrów między stacjami Niemen — Nowojelnia, w Wileńskiej Dcyr. Kolejowej od iskry, przejeżdżającego parowozu zapalił się stos podkładów kolejowych.

Nim przybył ratunek — pożar strawił 1950 podkładów.

## Temperatura bez zmiany

Dzisiaj w całej Polsce o godz. 8 r. przeważnie zachmurzenie zmienne, miejscami przejaśnienia.

Temperatura wahała się od 5 st. w Zakopanem do 10 w Przemyślu.

W Warszawie o godz. 8 r. 7 st. o g. 10 10 st. Jutro na zachodzie i południu kraju zachmurzenie duże, chłodno i przelotny deszcz. Poza tem zachmurzenie zmienne. Temperatura bez zmian.

## Z giełdy i pozagiełdy

Bank Polski płacił dziś za dewizy i banknoty amerykańskie: Nowy Jork 8.888, Montreal 8.884, banknoty Stan. Zjednocz. w odcinkach grubszych 8.86, w drobniejszych — 8.85 i Kanadyjskie 8.834;

za dewizy europejskie: Londyn 43.285, Zurich 172.58, Paryż 34.895, Bruksela 124.27, Medjolan 46.68, Amsterdam 358.05, Praga 26.36, Sztokholm 239.25, Kopenhaga i Oslo 238.30, Wiedeń 125.44, Berlin 212.44 i Gdańsk 173.02.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244.

Kurs obliczeniowy 100 zł. w zł. 172. Dolar w obrotach prywatnych 8.88½ Rubel zł. 4.68 i pół.

Rubel sr. 2.10. Rubel w bilonie ros. 103. Czerwoniec dol. 1.26.

## Stare rudery, znikną z Nowego Świata



Wysoki parkan ściśle odgrodził przed naszym wzrokiem dwie stare rudery: jednopiętrową Nr. 8 i parterową Nr. 10. W najbliższym czasie znikną mają z powierzchni ziemi, a na ich miejsce powstanie 4-piętrowa miejska kamienica.

Wydany na nie zasłużony już wyrok śmierci oszczędził widoczną w głębi odczyn, która otrzyma od tyłu

połączenie z nową uliczką, urządzoną od 1. 3-go Maja wzdłuż Muzeum Narodowego i przeżyje frontowe „gmachy” w każdym razie o dobrych kilka lat.

Również mieszcący straż pożarną dom Nr. 6, którego boczną ścianę widzimy po prawej stronie, uniknie zagłady i zostanie tylko przebudowany.

# Bóg — Człowiek na krzyżu

Na krzyżu Bóg—Człowiek, który mękę swą złożył w ofierze za ludzkość, za miliony, za wszystką podłość, małość i zło tego świata...

Bóg, który zeszedł, by go odkupić i z upadku grzechu podźwignąć... Człowiek, który po wsze czasy wskazał ludzkości, że nie szerokim, wygodnym gościńcem wśród róż i wawrzynów, ale stromą, ciernistą ścieżką poprzez ofiarę i mękę wiedzie szlak na szczyty ducha, idei, prawdy...

I tym wskazanym przez Boga—Człowieka szlakiem niewypowiedzianej męki, ofiary bezgranicznej z wiarą w sercu, lub w rozterce niepewności, poprzez długie wieki kroczą duszy wielkie, tytany myśli i woli, w tragicznym odosobnieniu swej wielkości, zapalając przed ludzkością nowe pochodnie.

Szlakiem tym szary, codzienny swój trud i mękę istnienia składając w ofierze kroczą też nieprzełomone rzesze ludzi dobrej woli, którzy w skromnym, dostępnym im zakresie służąc pragną wielkim sprawom, wielkim ideom, torować ścieżki prawdy i walczyć o triumf ducha...

Tylko wybrani na szlaku tym wytrwają.

Ci przechodzą w nieśmiertelność...

★

U stóp krzyża z nabożną czcią w Mękę Pańską wpatrzono — dzieci.

Na chwilę oderwawszy się od psoty i zabawy, patrząc w cierpiące oblicze Człowieka, być może myślą sobie czemu to Wielki Bóg zstąpił, by tyle cierpieć i męczenną ponieść śmierć...

I któż może odgadnąć, czy rozpala w sobie pochodnię nieśmiertelnego

ducha i pójda przez Niego wskazanym szlakiem męki i ofiary, która najmniejszych wznosi na szczyty

ducha, czy zatrać się w odmęcie spraw małych, spraw złych i niegodnych...



MEKA PAŃSKA z kościoła O.O. Salezjanów przy ul. Ks. Siemca.

## Akcja wolnościowa Gandhi'ego

### Deklaracja ideowa przywódcy ruchu rewolucyjnego w Indjach

Mahatma Gandhi, duchowy i faktyczny wódz rewolucyjnego ruchu hinduskiego przeciwko Anglikom, udzielił w tych dniach niezwykle ciekawego wywiadu jednemu z wyślawników prasy francuskiej.

W wywiadzie tym scharakteryzował „Mesjasz” hinduski stosunek swój do Anglików, a także własne swoje zadania oraz cele podjętej przezeń akcji.

— Anglja wyrządza Indjom szkody zarówno materialne, jak i moralne. Zdaniem Gandhi'ego — Anglicy eksploatują Indje pod względem materialnym, a zarazem uciskają moralnie. W rozpoczętej przemianie akcji przeciwko Anglikom — jestem posłuszny memu głosowi wewnętrznemu. Walka przeciwko angielskiemu monopolowi soli jest tylko jednym z etapów rozpoczętej przemianie kampanji. Dopóki istnieje błąd w Indjach w obecnej swojej formie rząd angielski, dopóty, nie będzie w stanie uspokoić ruchu, jaki wszcząłem. W akcji mej pójdę do końca, bez względu na przeszkody i trudności. Nie jestem w stanie przewidzieć i nikt określić tego nawet w przybliżeniu nie zdoła, kiedy moja kampanja osiągnie swój cel. Ale nic nie zdoła mnie zmusić do rezygnacji z walki. Burza, która rozpułała się w Indjach, niełatwo zostanie usmie-

rzona i nawet zastosowanie gwałtownych środków „uspokajających” przez Anglików nie będzie w stanie stłumić buntu Indji w obronie swych narodowych praw.

Jeśli z walki tej wyjdziemy zwycięsko — zbudujemy państwo demokratyczne. Formę rządu przystosujemy do charakteru narodowego Indji. Nadamy wszystkim równe prawa wyborcze. — Różnorodność religijna, olbrzymie różnice społeczne, kastowość, tak dobitnie charakteryzujące hindusów — nie będą stanowiły przeszkód w założeniu wolnego państwa hinduskiego.

— Anglicy nie mają odwagi uwieścić mnie. Ale trzeba będzie przecieć, aby dziś czy jutro uczynili to wreszcie... W dniu tym nie uczynię im nic złego, nie będę się bronił. Będę tylko prosił Boga, aby zmienił ich serca...

— Trzeba bowiem wiedzieć, że Gandhi jest wrogiem wszelkiej akcji zbrojnej. To też dopóki on stoi na czele wolnościowego ruchu w Indjach — Anglicy są pewni, że ze strony hindusów nie padnie hasło walki orężnej.

Ale przecież obok Gandhi'ego jest tylu innych, również pragnących niepodległych Indji i gotowych zdobyć ją za cenę walki zbrojnej i danin krwi.



Mahatma Gandhi (x) ze swym najbliższym współpracownikiem, Manilą Kothari (xx), w otoczeniu zwolenników wojny solnej z Anglja.

## Pałac prasy w Madrycie

W tych dniach zakończono budowę wspaniałego gmachu „Pałacu

Prasy”, który stanął na jednym z placów w Madrycie.

W ub. tygodniu „Pałac Prasy” zwiadała bawiąca w Hiszpanji wyścigowa dziennikarka amerykańska, oprowadzana osobiście przez króla Hiszpanji, Alfonsa XIII.



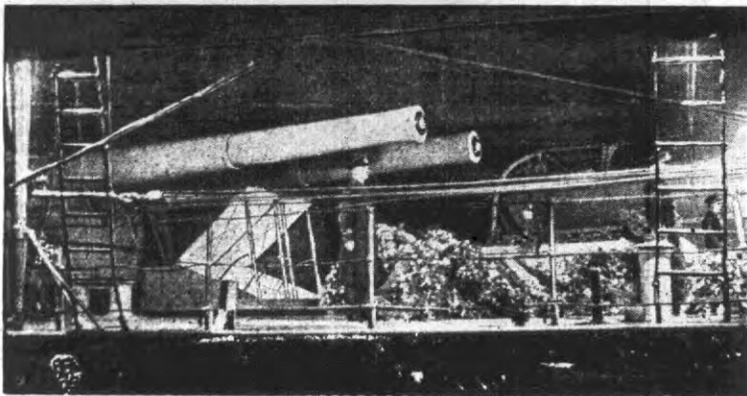
Nowowzbudowany gmach „Pałacu Prasy” w Madrycie.

## Ostatnia podróż do Ojczyzny

W tych dniach, jak o tem donosiliśmy w swoim czasie w depeszach, zmarła po długiej chorobie w Rzymie królowa Szwecji, Wiktorja.

Po uroczystościach pogrzebowych w Rzymie, katafalk z zwłokami zmarłej królowej ustawiono na pokładzie okrętu wojennego „Drott-

ning Victoria”, który, eskortowany przez krążowniki wojenne i torpedowce oraz łodzie podwodne, odpłynął z brzegów Italji do Sztokholmu.



Trumna ze zwłokami królowej Wiktorji na pokładzie „Drottning Victoria”.

HENRYK RACHELIN

# PRZYKRY SEN

Nowela

— Chevalon — ofuknął zastępcę naczelnika jednego ze swych starych podwładnych — pracuj pan zamiast rozmawiać!

Skarcony niezbyt przejął się uwagą. Zamilkił cokolwiek, ale nie zabrał się na komendę, do roboty. Pozwolił sobie ramionami wzruszyć nawet, niedość wyraźnie na to, aby można było wziąć gest ten za objaw lekceważenia czy buntu, dostatecznie jednak, aby Legrolet zauważył go.

— Chevalon — upominał go powtórnie, — dlaczego wzruszasz pan ramionami, kiedy do ciebie mówię? — Ja, proszę pana? Pan się omylił! Pchła ugryzła mnie przed chwilą. Pełno ich tutaj.

— No! No! Zostaw tam pchły w spokoju!

— Ależ i owszem, proszę pana, tylko że mnie zczepiają. — Powstrzymywany śmiech personelu urzędniczego doszedł uszu zwierzchnika.

— Pracujcie panowie, zamiast się śmiać! — zwrócił im uwagę.

Legrolet nie poznawał dziś swego Chevalon. Kto mu odmienił tego cichego, sumiennego pracownika? Wśród urzędników młodszej gene-

racji, leniwych, nastrojonych odporno - zaczepnie, maikontentów, bardziej świadomych praw swoich, aniżeli obowiązków, Chevalon był jedynym omal w biurze przedstawicielem urzędnika starej daty; uległego, grzecznego, punktualnego i sumiennego.

Legrolet nie obawiał się wprawdzie jakiejś rewolucji, w której by linje i nożyki do skrobania służyły za broń zaczepną, lecz, lubiąc porządek, tak zwaną robotę „czystą”, służbiście — jednym słowem, chciał, aby jego siły pomocnicze, urzędnicy niżsi, zachowywali się w biurze, jak rekruci w koszarach.

Nie zakrawało jednak na to, aby wydany rozkaz odniósł pożądany skutek, nie tylko bowiem śmiech i ciche szepty nie ustały na sali, ale Chevalon znów zagaił rozmowę, z sąsiadem i mówił tak głośno, że zwierzchnik słyszał każde jego słowo:

— Trzydzieści pięć lat, widzisz, mój stary, orzęję z wół dla firmy. Sam liczę już pięćdziesiąt i dziewięć... Zacząłem w 1894 roku, zaraz po odbyciu służby wojskowej... Nie chorowałem nigdy... Ani razu nie brałem urlopu nadetatowego.

Miesięczny, wypoczynkowy, doroczny tylko.

— Panie Chevalon — odezwał się tym razem pan Legrolet oficjalnie, suchym i surowym tonem zwierzchnika — prosiłem już pana o zaprzestanie rozmowy i zajęcie się swoją robotą. Jeżeli pan nie ustachasz niezwłocznie, odnoję się do pana Lagrevotte. — Był on naczelnikiem wydziału. Mężczyzna o wiele młodszy wiekiem zarówno od Chevalona, jak i Lagroleta, swego zastępcy; znany był ze swych tendencji obsadzania posad silami młodemi. Twierdził mianowicie, na podstawie rzekomego doświadczenia, że starsi urzędnicy grzeszą brakiem energii i inicjatywy. Nie usuwając ich jednakże, traktował obojętnie, tolerował właściwie, skapiąc im awansów i podwyżek, redukując je do minimum zastrzeżonego prawem.

Legrolet nawet cierpiał nad tem moralnie, „stanowisko wszakże nie pozwalało mu na protest.

— Ależ proszę pana, — zareagował Chevalon zuchwale: omal — można równie dobrze pracować rozmawiając jak i rozmawiając pracując! Zastrzegam się przytem przed traktowaniem mnie jak rekruta czy ciurę obozowego! Przed chwilą właśnie mówiłem do Beraud, że pracuję już od trzydziestu pięciu lat w firmie; mam za sobą służbę wojskową, trzy lata w czasie pokoju i tyśiąc sześćdziesiąt trzy dni wojny — tak, bo rok 1916 był przestępny...

— Panie Chevalon — przerwał mu Legrolet — nie kwestjonuję pańskich etatów zarówno cywilnych jak i wojskowych, nakazuję panu

tylko formalnie być cicho i wziąć się do roboty! Pozwól pan sobie powiedzieć, że zachowanie pańskie dziwi mnie mocno, a bardziej martwi jeszcze!

— Bezpodstawnie proszę pana. Dlaczego pan zabrania mi rozmawiać z Renaud? Czy to nie wolno zamienić paru słów z sąsiadem? Pracuję się tutaj tyle godzin. Trzeba od czasu do czasu trochę rozprężyć się...

— To prawda! — zawtórował cały personel chórem, trzeba trochę rozprężyć się.

— Co to? — Spisek — przemknęło Legroletowi przez myśl.

— Panowie! — zawołał podniesionym głosem, uderzając linją o biurko. Jesteście tutaj, aby pracować! To nie pora na odpoczynek! Wszyscy urzędnicy, a było ich osiemnastu w biurze: czterech weteranów starej daty, reszta zaś siły młode, wstali jak jeden mąż, wymachując różnego rodzaju improwizowaną bronią. Renaud zaś, mimo że widoczna jego ułomność świadczyła, iż nie miał żadnej styczności z wojskiem, odezwał się do zwierzchnika surowym tonem:

— Proszę nie traktować nas jak rekrutów!

— Panowie!... Panowie!... — jękał się Legrolet wylekły — co sobie myślicie!... To szaleństwo! to...

— Uderzony luźnym rejestrem w twarz, niedokończony zdania, krzyknął!...

Legrolet oknął się i szczęśliwy, że znajduje się w swoim łóżku, odparł drżącym głosem:

— Taaak! Uspokój się!... Już mi dobrze!...

Przypomniał sobie, że Chevalon był od tygodnia mniej uważny, podczas, gdy w wyższych sferach roztrząsano sprawę podwyżek służbowych.

Kiedy przyszedł zrana do biura, pierwszym urzędnikiem, na którego się natknął był Chevalon.

— A! — rzekł mu na przywitanie. — Zawsze na stanowisku! Zawsze punktualny! Wzorowy! — Mam to już w krwi panie Legrolet — odparł stary urzędnik.

— Tak! Zapewne!... Niech to pozostanie między nami, panie Chevalon. Zamierzam postąpić jak parlament, postawię kwestję zaufania panu Lagrevotte. Należy ci się znaczna podwyżka. W przeciwnym razie podaje się do dymisji. Jestem wprawdzie przywiązany do firmy, ale jest to sprawa mego sumienia, kochany Chevalon!

Nie dodał: „Zanadto nastraszyłeś mnie tej nocy!”

— Jezus, Marja! — wykrzyknął Chevalon — niech pan nie robi tego głupstwa, panie Legrolet! Podawać się do dymisji? Przemennie? Miałem kłopoty osobiste w tych czasach, ale teraz już po wszystkim!... Dostanę podwyżkę, czy nie, zabiorę się do pracy, jak dawniej!

— Ach! Chevalon! — odparł tylko Legrolet ucieszony w duchu z tak pomysłnego finału swego zlego snu.

— Co ci jest, mój drogi? Miałaś zły sen? — pytała go, troskliwie żona.

# Zmniejsza się liczba urodzeń w stolicy ale wyludnienie bynajmniej nam nie grozi bo zmniejsza się także i śmiertelność

### W zgodzie — ze światem — silna tendencja zniżkowa urodzeń w stolicy — Nie trzeba się martwić — Europeizujemy się pod względem liczb śmiertelności

Właśnie przed paroma dniami rozległ się we Francji potężny krzyk niepokoju. Spowodowały go dane statystyczne, które obywateli i niewiaruszy wykazały, że ludność Francji pomimo stałego napływu imigrantów w dalszym ciągu wykazuje spadek. Mówić dziś o systemie jednego dziecka we Francji — to byłoby mówić zbyt wiele. Raczej trzeba by mówić o systemie zupełnej bezdzietności...

Zatrważająca to rzecz, niewątpliwie. I oibryzniej wagi problem społeczny, do rozwiązania trudny i skomplikowany. Zawodzą przeciw wszystkim dotąd tak starannie i z takim nakładem kosztów stosowane środki. Premje dla obarczonych większą liczbą dzieci rodziń zwolnienia od podatków, zniżki na kolejach — tysiące innych udogodnień, niemal kult dla dzieci cka, niemal — imperatyw społecznopatriotyczny, wszystko to na nic. Ludność Francji zmniejsza się.

Przykład nie jest odosobniony. We wszystkich krajach cywilizowanych Europy szerszy się niepokój, który przed wojną charakteryzował tylko Francję. Anglja, Niemcy, inna, wiele innych krajów — obserwuje siebie to samo zjawisko, te same objawy zmniejszania liczby urodzeń. Może nie w takich rozmiarach — jak we Francji, to prawda. Ale i to jest tylko kwestją czasu.

#### Warszawa idzie za przykładem świata.

Systematyczny spadek liczby urodzeń w stolicy.

Wydaje się to dziwne, prawie nieprawdopodobne.

Przecież stolica roznęta się w olbrzymim tempie, w tempie, które powoduje wiele komplikacji, wiele braków, których budżet miasta nie jest w stanie wypełnić. Z roku na rok

statystyka podaje nam poważny wzrost ludności stolicy. Więc jakże? Tak, to prawda. Ale nie zapominajmy, że do wzrostu liczebności stolicy przyczynia się w ogromnej mierze ustawiczny napływ przybyszów z prowincji i pamiętajmy również, że wciąż jeszcze mamy poważną nadwyżkę urodzeń nad zgonami, że dalej jeszcze jesteśmy od tego stanu niepokojącego, który charakteryzuje Francję.

Ale tem niemniej — liczba urodzeń w stolicy spada.

Zajrzyjmy do danych statystycznych.

Just od lat 30 jesteśmy świadkami procesu stopniowego zmniejszania się liczby urodzeń w stolicy. Cyfra urodzeń, która w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku wynosiła 40 na tysiąc mieszkańców, w roku 1927 spadła poniżej połowy tej cyfry, to znaczy poniżej 20 na tysiąc. W roku 1928 — mieliśmy 19,3 urodzeń na 1000 mieszkańców, a w roku 1929 — 19 na tysiąc.

Istnieje więc stale tendencja zmniejszająca co do liczby urodzeń, aczkolwiek w ostatnich trzech latach występowała ona bardzo słabo.

Więcej urodzeń u chrześcijan niż u żydów.

Jest rzeczą wiele charakterystyczną, prawie nie do wiary, że liczba urodzeń bardziej spada u żydów, aniżeli u chrześcijan. Dziś statystyka wykazuje, że w roku 1929 spadało na 1000 ludności chrześcijańskiej — 20,7 urodzeń, na 1000 — żydów — tylko 15,7.

Dość należy, że osadzek dzieci nie ślubnych jest w Warszawie o wiele mniejszy niż w miastach niemieckich i francuskich i skandynewskich; rzadko bowiem przekracza 8 procent.

## Warszawa w przededniu świąt

Ostatnie przygotowania przedświąteczne dobiegają końca. Jutro wchodzimy już w okres świąteczny, z takim ujęciem oczekiwania od szeregu tygodni.

W związku ze świątami, życie stolicy na przeciąg dwóch dni ulegnie

całkowitemu prawie zahamowaniu. Czynne będą jedynie najniezbędniejsze instytucje użyteczności publicznej, w których praca nawet w czasie świąt najbardziej uroczystych nie może doznać przerwy.

### Urzędy państwowe

Według okólnika Prezydium Rady Ministrów, urzędowanie we wszystkich urzędach państwowych kończy się w sobotę o godz. 12, zaś rozpoczyna się w wtorek. Dzisiaj biura i urzędy państwowe kończą pracę o godz. 1-cj.

### Poczta i telegraf

Według zarządzenia p. ministra poczty i telegrafów, jutro urzędy pocztowe czynne będą tylko do g. 2. Normalnie czynne będą tylko rozmównice telefoniczne oraz urzędy telegraficzne. Przesyłki poczesne doręczane będą jak w dni powszednie.

W niedzielę urzędowanie będzie całkowicie zawieszona. W poniedziałek urzędy czynne będą od g. 9 do 11 r.

Listy doręczane będą tylko przedsiębiorstwom, czynnym w tym dniu. Przesyłki pocztowe dla osób prywatnych nie będą doręczane.

### Tramwaje i autobusy

Jak co roku tramwaje i autobusy zaczną zjeżdżać do remiz jutro o godz. 6-ej. Przez niedzielę tramwaje

dzienne nie będą czynne. Ruch tramwajów (nocnych) wznowiony będzie w niedzielę o godz. 22.

### Sklepy

Dzisiaj sklepy otwarte są jeszcze do g. 9. Jutro w wielką sobotę

wszystkie sklepy zamknięte być muszą najdalej o godz. 6-ej w.

### Teatry, kina i lokale rozrywkowe

W myśl obowiązujących przepisów, od wczoraj począwszy aż do soboty włącznie, przedstawienia we wszystkich teatrach, kinach i loka-

lach rozrywkowych są zawieszona. Zabronione są również produkcje muzyczne w restauracjach i kawiarniach.

### Teatry miejskie

Teatry miejskie, a więc Wielki, Narodowy, Letni i Nowy, także w

ciągu pierwszego dnia świąt będą nieczynne.

### Ogród zoologiczny

Miejski ogród zoologiczny otwarty będzie jutro do g. 12, zamknięty zaś przez cały dzień niedzielny. W po-

niedziałek przez cały dzień ogród będzie otwarty.

### Kolejki dojazdowe

Ruch osobowy na kolejkach Grójeckiej, Wilanowskiej i Jabłonna-

Karczew odbywać się będzie w czasie świąt normalnie.

### Okólnik Ministerjum Komunikacji

Min. komunikacji wydało do wszystkich dyrekcji kolejowych okólnik, ustalający ruch pociągów w czasie świąt.

Ministerjum wydało również okólnik w sprawie ochrony ładunków, wieszonych w czasie dni świątecznych, przed kradzieżą.

W myśl okólnika, ruch pociągów towarowych wstrzymany zostanie o g. 18 dn. 19 b. m. do g. 6 dn. 22 b. m. Nie ulegnie przerwie ruch pocią-

gów, wiozących transporty wojskowe, transporty z ludźmi i ładunkami, szybko się spujące.

## Plan przewozów na kolejach państwowych na m-c maj

W min. komunikacji obradowała ostatnio komisja międzyministerjalna, która opracowała plan przewozów na miesiąc maj. Średnią dzienne normę przewozów ustalono w tym miesiącu na 16,450 wagonów 15-sto tonowych, z tego naladunek na koleje polskie wyniesie 14,500 wagonów w obrębie wolnego miasta Gdańska 300 wag.,

przyjeżdżę od kolei zagranicznych 600 wagonów. transport przez Polskę 1050 wagonów. Liczbę wagonów podsta-wionych pod naladunek węgla ustalono na 8,100, kontyngent przewozu przez Gdańsk i Gdynię postanowiono w tej samej wysokości, co miesiąc ub. t. j. w wysokości 730 tys. wagonów miesięcznie.

### Warszawa wykazuje stale zmniejszającą się śmiertelność

Jeżeli stolica „europeizuje się” pod względem zmniejszania się liczby urodzeń, to zarazem — zapiszmy to na jej korzyść — europeizuje się także i pod względem zmniejszania się śmiertelności.

Do niedawna jeszcze stolica górowała swą wielką śmiertelnością nad miastami zagranicznymi, od lat paru zaś wykazuje mniejszą śmiertelność, aniżeli Paryż.

W ostatnich latach przed wojną na 1000 mieszkańców stolicy przypadało 18,2 zgonów, a w roku inwazji bolszewickiej — nawet 20,6. Natomiast już w 1921 roku śmiertelność w Warszawie wynosiła tylko 15,2 na każdą tysiąc mieszkańców, w dalszych latach spadała poniżej 15, w roku 1928 — spadała poniżej 14, zaś w roku ubiegłym wynosiła tylko — 13,4 na tysiąc.

Mamy więc szczególny powód do zadowolenia, bo przecież fakt zmniejszania się śmiertelności dowodzi, niezdolności, że każdy z nas posiada szanse dłuższego życia.

## Z okna na bruk wyskoczył młody desperat

Przy ul. Pięknę 48, zamieszkały przy rodzicach 18-l. Marjan Agnieszczak, kierowca, po sprzeczce z rodzicami wyskoczył z okna I-go piętra na podwórze.

Lekarz pogotowia stwierdził ranę tęczową głowy i ogólne potłuczenie. Po opatrunku, desperata przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

## Postrzelenie na pl. Unji

Kto strzelił — niewiadomo

P. Leonard Rostkowski, towarzysz sztuki drukarskiej (Solec 48) powracał dziś o godz. 5 rano z pracy do domu.

Na ul. Marszałkowskiej nieopodal pl. Unji Lubelskiej niewykryty jeszcze sprawca wystrzelił z rewolwera.

Kula ugodziła Rostkowskiego w klatkę piersiową koło serca. Ranęgo przeprowadził przedchodnie do bramy domu Marszałkowska 14. Po opatrunku przez pogotowie, Rostkowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

## Sekretarz w Al. Róż okradł radomianina

Na święta Pesach p. Moszek Frustejn, rodem z Radomia, postanowił wyjechać na kilka dni, a może nawet tygodni do Francji, porożkować się trochę w Paryżu, zwiedzić Niceę, przejechać z tysiąc franków w Monte Carlo i t. d.

W tym też celu p. Moszek przyjechał do Warszawy, by załatwić sprawę w konsulacie francuskim w Al. Róż Nr. 2.

W Al. Ujazdowskich podeszła doń jakaś młoda niewiasta i z okrzykiem: „Ci pan czasami nie z Radomia? — poczęła wypyttywać go o cel podróży, przyjazdu do Warszawy i t. d.

P. Moszek był rozmowny, powiedział wszystko i wyraził żal, że tak długo musi czekać na załatwienie formalności.

Niezajoma obiecała sprawę załatwić natychmiast. Wszystko poszło według starej recepty: przyszedł sekretarz z kopertą i t. d., w rezultacie towarzystwo przysnęło — z nim zaś zginęło p. Moszkowi 500 franków i 50 dolarów.

Resztę dni świąt p. Frustejn spędził w smutku w Radomiu.

## Z sali sądowej

# Adwokat skazany na 6 miesięcy więzienia za nieposzanowanie władzy

Sąd apelacyjny w Warszawie, pod przewodnictwem sędziego Kulkowskiego, rozkazał nieposzykaną dotąd sprawę zatargu pomiędzy jednym z adwokatów prowincjonalnych, a sędzią grodzkim jednego z miast okręgu warszawskiego sądu apelacyjnego.

Okoliczność, w jakich ta niecodzienna sprawa miała miejsce, przedstawiają się w świetle faktów, jak następuje:

Adwokat p. H. Cz., mając częstokroć do czynienia z sędzią powiatowym p. W. — zwrócił się w 1927 r. do władz ze skargą, zarzucając panu sędziemu szereg nieprawidłowości w urzędowaniu.

Ponieważ skarga napisana była w bardzo ostrej formie i zawierała szereg poważnych zarzutów — urząd prokuratora wytoczył adw. Cz. sprawę o fałszywe oskarżenie sędziego.

W czasie rozprawy — oskarżony adw. Cz. dowodził, iż zarzuty jego

## 37 milionów dodatkowych kredytów

### uchwaliła komisja finansowo-budżetowa Rady Miejskiej

Kwiecień jest dla samorządu t. zw. „miesiącem ulgowym”, czyli okresem, kiedy mogą być uchwalone kredyty dodatkowe na ubiegły rok budżetowy. Zeby okres ten wykorzystać i zgodnie z wymaganiami ustawy przyjąć w przepisany termin kredyty dodatkowe wyznaczona jest na 28 kwietnia specjalna plenarna posiedzenie Rady Miejskiej.

W celu przygotowania na posiedzenie to materiały, obradowała komisja finansowo-budżetowa, która przyjął wszystkie proponowane przez Magistrat kredyty.

W wydatkach kredyty zostały powiększone o 32.852.343 zł i zmniejszone o 19.403.409 zł, co razem z poprzednio uchwalonymi kredytami w wysokości 3.584.056 zł. stanowi w sumie

powiększenie wydatków o 37.032.990 zł. Na budżet „adwyczejny” przypadło z tego 12.775.493 zł, zaś na przedsiębiorstwa miejskie 7.589.163 zł.

Po uchwaleniu tych kredytów dodatkowych wydatki budżetowe za rok 1929—30 wzrosły z 359.640.325 zł. na 398.673.315 zł.

Dochody podniesiono o 49.387.266 zł. i zmniejszono o 13.025.836 zł., co łącznie z uchwalonym poprzednio podniesieniem dochodów o 1.150.072 zł. dało łączną sumę 37.491.502 zł. z tego przypadło na budżet zwyczajny 2.516.043 zł., nadzwyczajny 13.284.000 zł. i przedsiębiorstwa 7.589.163 zł.

Dochody po przyjęciu dodatkowych kredytów wzrosły z 359.640.325 zł. na 397.181.827 zł.

## Na budowę Muzeum Narodowego w nowym budżecie miejskim niespełna pół miliona złotych

Bankructwo firmy, która prowadziła budowę muzeum narodowego przy Al. 3-go Maja i związana z tem przerwa w pracy, postawiła nas w obliczu niebezpieczeństwa opóźnienia otwarcia pierwszej części muzeum, które miało nastąpić w setną rocznicę Nocy Listopadowej.

Jest jednak jeszcze nadzieja, że uda się wykończyć pierwszy pawilon oraz pierwsze piętro drugiego pawilonu, gdzie ulokowany byłby dział sztuki zdobniczej.

Potrzebna na to 1,259,908 zł. Z ro-

ku ub. wobec przerwania robót powstała z pożyczki amerykańskiej niewykorzystana kwota 807,773 zł. Reszta 452,135 zł. przewidziana jest w budżecie nadzwyczajnym miasta.

Czy przyznane na ten cel kredyty będą istotnie wydatkowane, trudno przewidzieć, gdyż dochody budżetu nadzwyczajnego obliczone są bardzo optymistycznie i mogą bardzo zawieść.

Miejmy jednak nadzieję, że miasto zrobi cały wysiłek, by Muzeum na stulecie otworzono.

## Centralne archiwum K. P. Z. B. opieczętowała policja

WILNO, 18.4. — Tel. wł. — W toku dotychczasowego badania materiału ujawnionego w związku z aresztowaniem wybitnych działaczy K. P. Z. B. doprowadziło do ujawnienia w Wilnie centralnego archiwum tej partii, które się mieściło przy ulicy Straszna. W dniu dzisiejszym w południe organa policji śledczej wkroczyły do lokalu, gdzie znajdował się centralny skład wydawnictw oraz archiwum. Ujawniono zostały w ilości kilkudziesięciu tysięcy różnorodnej odczyty i druki komunistyczne, drukowane za granicami państwa, przybyłe drogą okólną z Mińska. W archiwum centralnego ko-

mitetu K. P. Z. B. znaleziono rękopisy instrukcji i rozrównictwa, wszystkie okólniki centralnego komitetu od czasu założenia partii t. j. od roku 1923. Poza tem ujawniono obfity materiał charakterystyczny taktykę komunistów i ich zamierzenia na przyszłość. Materiał ten posiadał kolosalną doniosłość dla likwidacji roboty wytworowej komunistów. Wreszcie znaleziono materiał statystyczny, charakterystyczny stan organizacji K. P. Z. B. z wyłączeniem wszelkich placówek legalnych i nielegalnych i t. d. W związku z tem policja aresztowała jeszcze dodatkowo 7 osób

## Krwawe egzekucje w Sowietach

MOSKWA, 18.4. (Rpa.). — Sąd sowiecki w Kaluzie skazał na karę śmierci pod zarzutem kontr-rewolucji b. właściciela ziemskiego (Grzegorz Popko). W tymże procesie skazano na długoletnie więzienie ojca wymienionego, Jana Popko, prezesa sołwetu wiejskiego Polkownikowa, chłopów Danilowa, Frolowa, Graczo wa, Kurackina i innych.

Sąd sowiecki w Zaporoziu skazał na karę śmierci dyrektora filii państwowego trustu zbożowego w Jekaterynosławiu Smólskiego, dyrektora filii tego trustu w Zaporoziu Szlapowa, handlowców Kuplewajskiego i Walskiego. W tejsze sprawie sąd skazał na długoletnie więzienie 30 innych osób.

## Kradź w Madrycie obrazy Rembrandta i sprzedawał je w Berlinie

PARYŻ, 18.4. (A. T. E.). W Madrycie aresztowano urzędnika muzeum narodowego, oskarżonego o kradzież obrazów Rembrandta i innych wybitnych malarzy średniowiecza. Skradzione obrazy sprzedawane

były w Berlinie. Policja berlińska, która odnalazła skradzione obrazy w Berlinie, jednocześnie dostarczyła materiału, na którego podstawie aresztowano owego urzędnika.

## Napad na podwórzu i schwytywanie rabusia

Zmuszony koniecznością p. Władysław Konrad, zamieszkały przy ul. Leżno 65, wstąpił wczoraj późnym wieczorem na podwórze domu Nr. 44 przy tejże ulicy, celem zwiedzenia pewnej ubikacji.

W chwili, gdy p. Konrad chwycił za kłamekę drzwi — ze śmietnika wyskoczył nagle jakiś drab, rzucił się z tyłu na p. Konrada i ryknął: „Dawaj forsę” — tylko już i bez krzyku!

Napadnięty nie był tchórzem — narobił alarmu, zbiegł się lokatorzy i

pasażera po długiej gonitwie schwytał na dachu tejże ubikacji.

Później przyszedł posterunkowy, gdzie okazało się, iż jest to mieszkaniec i stał lokator przytulku noclegowego — „Cyrku” przy ul. Dzikiej 62 — Zygmunt Maruśka.

Po spisaniu protokołu rabusia przesłano do gabinetu sędziego śledczego pod eskortą posterunkowego. Niewątpliwie święta spędził oprzyrzek w areszcie na Daniłowiczowskiej.

# Tajemnica „Mary Celeste“

Wstrząsający dramat na pełnym morzu

W grudniu 1872 roku angielska bark „Dei Gratia” napotkała na oceanie Atlantyckim w pobliżu Gibraltaru dwumasztowiec „Mary Celeste”, na pokładzie którego nie było ani jednej żywej duszy. Z księzek okrętowych wywnioskować było można, że statek ten płynął z Nowego Jorku do Hiszpanji i posiadać musiał kiedyś załogę, złożoną z dziesięciu ludzi.

Znaleziono się wobec trudnej do rozwiązania zagadki; przez długie

więcej lata nie było końca mniej lub bardziej fantastycznym domysłom, które jednak nie tłumaczyły sprawy.

Obecnie dopiero pewnemu angiłko wi udało się odnaleźć jednego z ówczesnej załogi „Mary Celeste”, który był wówczas kucharzem na jej pokładzie. Sędziwy ten starzec wyjaśnił w następujący sposób ową tajemnicę „Mary Celeste”.

Na pokładzie tego statku znajdowała się również żona jego kapitana

Brigida, mała, szczupła, prawie karłowata osóba. Dnia pewnego została ona przyniesiona na śmierć pianinem, na którym grała. Kapitan wziął śmierć żony bardzo do serca, stał się coraz bardziej nerwowo i rozdrażniony i w końcu zaczął obwiniać sternika Hullocka, iż on był przyczyną tego tragicznego wypadku i groził mu sądem. Wreszcie niecierpliwy ten człowiek, utraciwszy prawdopodobnie zmysły z powodu tak niezwykłej śmierci swej małżonki, skończył sam śmiercią samobójczą, rzucając się w fale moraka w pobliżu Azorów.

Sternik Hullock, który objął po nim dowództwo statku, posprzedał się niezadługo z jednym z marynarzy i w czasie bójki wrzucił go w morze. Z pozostałych tym sposobem 7 ludzi załogi trzech zdezercerowało przy lądowaniu na Azorach w obawie, iż zostaną zamieszani w proces o morderstwo.

Na pokładzie „Mary Celeste”, w chwili, gdy napotkał ją kapitan barki „Dei Gratia”, znajdowało się 4 ludzi załogi. Kapitan tej barki, nazwiskiem Moorhouse, postanowił skorzyszczać z tej okazji.

Owych czterech a pomiędzy nimi i kucharz, przejechali na pokład „Dei Gratia”. Tam sprytny jej kapitan zdołał ich przekonać, że sprawa ich żle stoi i że będą oni odpowiedzialni przed sądem, za to wszystko, co zaszło w ciągu podróży „Mary Celeste”, poczem obiecał ich wysadzić na ląd pod warunkiem absolutnej dyskrecji. Ludzie ci chętnie się na to zgodzili, a pan kapitan Moorhouse zgarnął wcale niezgorzde „znalazki”.

## Typy stołecznego podwórka

„Nijakiej dla warszawiaków niema posady”

Podwórko warszawskie. Głęboka i wąska studnia, na dno której słonec sięga od wielkiego chyba święta, tylko przez rozstąpienie, kiedy zapomni, że nie dla tych świeci, co w kącie tej studni, w wilgotnych się gnieźdzą suterenach.

Podwórko warszawskie, czworobok murów, w których echem odbija się każde słowo i z okna do okna, od ucha do ucha leci stęgny piotki.

Budzi się o świcie ze snu wytrąconego popłeszczeniem krokami biegnącej po zakłapy służby. Na dobre zrywa się, kiedy ze wszystkich drzwi wysypują się szeregowi armji pracy, biegnący codziennie na jedną godzinę, by nie spóźnić się do warsztatu, na swój posterunek.

Potem podwórko znów przycicha i tylko od czasu do czasu gdzieś przeuchnione, lub otwarte okno pylnie piaskiwa, czasami ochrypla piosenka z... kuchni.

Aż przychodzi godzina południa... Przez podwórko przewija się wówczas cały korowód typów, galerja ludzi przagnących by ze wszystkich okien spłynął na nich deszcz pieniędzy.

Ile to wysiłku, sprytu, przebiegłości i przenikliwości muszą wyżyć, by wycisnąć z tych okien trochę grosiwa.

„Powróć! Powróć! Powróć! Kabale stawiam. Z rąk wróć. Przyszłość i przeszłość przepowiadam”.

„Czarna Mańka! Franek chojrak! Gdzie twoje serce! Dwa dziesiąta piosenka za jedne dziesięć groszy”.

„Do jabłek, do jabłek 5 groszy kieloch”.

Czasami specjalna atrakcja. Prawdziwy koncert. Przy dźwiękach mandoliny trzech chłopaków na schyłku rzyzy ostatnie przeboje z przed miesiąca. Odbiorci gentelnie o „fasowanych” fizjonomjach, z przebiegłym ukłeszeniem śpijącej. Miode głowy wają w muzy i w asfalt.

We wszystkich oknach wykwiłają czerwone od kuchni twarze, „Fajne chłopaki!”

„Upraszamy szanowne państwo! Pogrońku, kto może po dziesiątce, za każdą złotówkę pięknie dziękujemy”.

„Szanowne państwo może wysłać zdrowe, silne chłopcy zamiast do roboty po próbie chodzą. Jak Bóg żywy w niebie mi chętni do pracy, serce skrawki, pracowałyby mi w pocie czoła. Ale nijakiej niema dla warszawiaków posady. Na wszystkie urzędy galejczaków poprzyjmowali!”

Wiedzieli jak trafić! Otwierają się dla ofiar złego losu serca i chude skiełki. Z okien sypie się deszcz wyartych, biednych miedzaków.

„Mają rację. Taki cholerny rząd. Dla warszawiaków to i urzędów niema!”

## Arcydzieła sztuki i cierpliwości

Wielki ubiegłe pozostawiły nam pomiędzy innymi w spadku niezwykłe dzieła rąk ludzkich, świadczące nie tylko o niezwykłej precyzji ich twórców, ale także i o ich ścisłej niemieckiej cierpliwości i wytrwałości, godnej nieraz lepszej sprawy.

Słynny np. mistrz wyrobów miniaturowych, Oswald Narthanger, jak zapewniają dawni kronikarze, wyrzeźbił z kości słoniowej 1600 talerzyków, tak lilipucich, że mieściły się one w pułku, wyrzeźbionym z ziarnka zwykłego pieprzu.

W muzeum Salem w Nowej Anglii znajduje się pestka wiśniowa, zawierająca w swym wydrążonym wnętrzu tuzin małusieńkich, cudownie wykonanych ze srebra lizytek. Lizyeczki te są tak małe, że aby je należycie obejrzeć, użyć trzeba silnie powiększającej lupy.

Z czasów późniejszych znajduje się w Kanadzie modelik parowej maszyny, której średnica cylindra wynosi 1/28 cala, zaś całość nie przeno-

si 1/4 cala. Nie jest to jednak najmniejsza maszyna na świecie, gdyż pewien robotnik z Leeds sporządził ze srebra modelik maszyny, złożonej z 165 części i wysokiej na jedną trzecią cala.

Za panowania królowej angielskiej Elżbiety szusarz, nazwiskiem Marek Scallot, wykonał zameczek z mostadzu, składający się z 11 części, a ważący wraz z kluczykiem 60 miligramów. Dorobiwszy zaś doń złoty łańcuszek o 43 ogniwach, Scallot zaprzął w niego muchę, która cały ten ciężar ciągnęła z latwością.

Jednym z najdrobniejszych klejnotów na świecie jest dziełem jubлера turyńskiego, Giovanni. Wyrobił on z perły miniaturowy okrępek o za glach ze złotej blaszki, ozdobionych diamentami; rubin i szmaragd imitują latarnie na burcie. Statek ten nabyto za sumę 100 tysięcy lirow.

## Interpelacja w sprawie nauki języka polskiego na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska

Prezes Koła polskiego w sejmie gdańskim dr. Moczyński zgłosił w sejmie imieniem grupy polskiej następującą interpelację:

W dniu 9 b. m. do p. Stankowskiego, wędrownego nauczyciela Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, zamieszkałego w Lamenstemie w pow. Gdańskie Wyżyny zgłosił się młodszy sędzia, legitymujący się piśmem senatu, który groził mu karą, zabronił dalszego udzielania nauki języka polskiego. Podobny zakaz otrzymał p. Stankowski i co do kursów języka polskiego w gminie Wielkie Trąbki i Pustkowo. Również w niektórych lokalach, w których odbywały się kursy, otrzymali zakazy pod groźbą udzielenia swych lokalów p. Stankow-

skiemu. Dla wyjaśnienia interpelacja dodaje, że wymienione kursy języka polskiego założone zostały przez Macierzę Szkolną w Gdańsku dla dorosłych w ogólnej liczbie 125 osób. Zgłoszenia na uczestniczenie w tych kursach były dobrowolne, a nauka — bezpłatna. Wzmiankowany sędzia uzasadniał miął swe postępowanie tem, że prowadzone przez Stankowskiego kursy miały charakter szkoły prywatnej, na co nie miał on pozwolenia.

Interpelacja zapytuje przeto senat, czy wiadome mu jest to szkodliwe dla mniejszości polskiej w Gdańsku, oraz prosi o natychmiastowe wyznaczenie komisji, która badałaby, czy działalność była sprzeczna z prawem.

## Propaganda patriotyzmu gospodarczego

Narazie chodzi o wybory włókiennicze

Od d. 27 b. m. do 10 maja na terenie całej Polski odbywać się ma propagandę używania materiałów włókienniczych pochodzenia krajowego.

W sprawie tej odbyła się d. 31 z. m. konferencja w p. ministra przemysłu i handlu oraz specjalne zebrania w Izbie przemysłowo-handlowej warszawskiej i łódzkiej.

W sekcji handlowej Izby łódzkiej uchwalono, że firmy kupieckie zgłaszają swój akces do propagandowej sprzedaży, zobowiązują się: 1) w okresie od 27.4 — 10.5 przetrzymać na wystawie towarów krajowych przynajmniej jedno okno wystawowe, 2) okno to najgustowniej i możliwie atrakcyjnie udekorować, 3) ponęczyć swój personel, aby w pierwszym rzędzie oferował kupującej publiczności towary krajowe, apelując nietylko do poczucia obywatelskiego, ile do dobrego smaku i rozsądku kupującego, podkreślając jednocześnie dobro i taniość wyrobów krajowych. Niezależnie od tego firmy, trudniące się sprzedażą gotowej konfekcji, zająć się mają przygotowaniem najnowszych wiosennych i letnich modeli, kostjumów, palt i okryć damskich, z towarów, dostarczonych bezpłatnie przez przemysł łódzki. Modele będą następnie demonstrowane w kinach, salonach mód, teatrach i t. d.

Jakkolwiek na posiedzeniu zwołanym przez łódzką Izbę przemysłowo-handlową, w tej sprawie obecni byli przedstawiciele Związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim, krajowego Związku przemysłu włókienniczego oraz Związku przemysłu dzianego, — to jednak nie było mowy o obniżce cen.

A przecież obniżka cen byłaby najlepszym środkiem propagandowym. Dodać należy, że jest ona zupełnie możliwa, gdyż ceny surowców włókienniczych — wełna i bawełna — stanęły już od roku o 20 — 30%, podczas gdy wyroby włó-

kiennicze staniały dopiero w lutym i to zaledwie o 5 — 10%.

Ta właśnie niechęć do obniżania cen nawet wówczas, gdy jest ona możliwa i wskazana ze względu na spadek cen surowców, sprawia, że zużycie wyrobów włókienniczych jest u nas 6-krotnie niższe niż na Zachodzie.

Wyroby włókiennicze są u nas drogie w stosunku do zdolności nabywczej ludności, a zdolność ta żadna propaganda nie zwiększy.

Zwiększy ją tylko zniżka cen. Tej właśnie zniżki cen spodziewa się społeczeństwo w tygodniu propagandy włókiennictwa krajowego.

## WSPÓŁCZESNA KOBIETA

zachowuje do późnego wieku świeży umysł i sprawność fizyczną dzięki temu

że bierze czynny udział w życiu umysłowym i społecznym że potrafi należycie zorganizować swój dom że się kieruje zasadami higieny że umie odpowiednio się ubrać

Każda kulturalna kobieta, która śledzi ruch umysłowy i społeczny dba o swój dom i strój, prenumeruje ilustrowany tygodnik pod tyt.

## „KOBIETA WSPÓŁCZESNA”

wraz z bezpłatnymi dodatkami tyg. poświęconym modom, gospodarstwu i kosmetyce p. t. „Mój Dom” wraz z tabl. haftów i krojo

Prenumerata miesięczna 5 zł., kwartalnie 14 zł.

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Górnośląska 20. Konto P. K. O. 14560.

## Gimnastyka domowa dla kobiet

AGNETY BERTRAM

Pierwsza w Polsce książka - podręcznik gimnastyki dla kobiet w każdym wieku. Zawiera zasób ćwiczeń do użytku domowego i dla celów nauczania.

Cena zł. 7

Skład główny: Administracja „STARTU” Warszawa, ul. Górnośląska Nr. 20

Na prowincję wysyłamy po wpłaceniu na konto „Startu” w P. K. O. Nr. 14558 sumy zł. 7,50

## List do Mamusi

W SPRAWIE

DYFTERYTU

Cena 60 gr. z przesyłką 75 gr. Ządać we wszystkich księgarniach

SKŁAD GŁÓWNY

Warszawa, ul. Górnośląska 20.

Uwaga. Za zaliczeniem broszury nie wysyłamy.

## Gustaw Okoński

Marszałkowska 115

Firanki,

Kapy,

Serwety,

Dywaniki

Po cenach fabrycznych

## PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

WÓDKI CZYSTE w butelkach pojem. L. 1/1 1/2 3/4 1 1 1/2 2 1/2 3 1/2 4 1/2 5 1/2 6 1/2 7 1/2 8 1/2 9 1/2 10 1/2 11 1/2 12 1/2 13 1/2 14 1/2 15 1/2 16 1/2 17 1/2 18 1/2 19 1/2 20 1/2 21 1/2 22 1/2 23 1/2 24 1/2 25 1/2 26 1/2 27 1/2 28 1/2 29 1/2 30 1/2 31 1/2 32 1/2 33 1/2 34 1/2 35 1/2 36 1/2 37 1/2 38 1/2 39 1/2 40 1/2 41 1/2 42 1/2 43 1/2 44 1/2 45 1/2 46 1/2 47 1/2 48 1/2 49 1/2 50 1/2 51 1/2 52 1/2 53 1/2 54 1/2 55 1/2 56 1/2 57 1/2 58 1/2 59 1/2 60 1/2 61 1/2 62 1/2 63 1/2 64 1/2 65 1/2 66 1/2 67 1/2 68 1/2 69 1/2 70 1/2 71 1/2 72 1/2 73 1/2 74 1/2 75 1/2 76 1/2 77 1/2 78 1/2 79 1/2 80 1/2 81 1/2 82 1/2 83 1/2 84 1/2 85 1/2 86 1/2 87 1/2 88 1/2 89 1/2 90 1/2 91 1/2 92 1/2 93 1/2 94 1/2 95 1/2 96 1/2 97 1/2 98 1/2 99 1/2 100 1/2 101 1/2 102 1/2 103 1/2 104 1/2 105 1/2 106 1/2 107 1/2 108 1/2 109 1/2 110 1/2 111 1/2 112 1/2 113 1/2 114 1/2 115 1/2 116 1/2 117 1/2 118 1/2 119 1/2 120 1/2 121 1/2 122 1/2 123 1/2 124 1/2 125 1/2 126 1/2 127 1/2 128 1/2 129 1/2 130 1/2 131 1/2 132 1/2 133 1/2 134 1/2 135 1/2 136 1/2 137 1/2 138 1/2 139 1/2 140 1/2 141 1/2 142 1/2 143 1/2 144 1/2 145 1/2 146 1/2 147 1/2 148 1/2 149 1/2 150 1/2 151 1/2 152 1/2 153 1/2 154 1/2 155 1/2 156 1/2 157 1/2 158 1/2 159 1/2 160 1/2 161 1/2 162 1/2 163 1/2 164 1/2 165 1/2 166 1/2 167 1/2 168 1/2 169 1/2 170 1/2 171 1/2 172 1/2 173 1/2 174 1/2 175 1/2 176 1/2 177 1/2 178 1/2 179 1/2 180 1/2 181 1/2 182 1/2 183 1/2 184 1/2 185 1/2 186 1/2 187 1/2 188 1/2 189 1/2 190 1/2 191 1/2 192 1/2 193 1/2 194 1/2 195 1/2 196 1/2 197 1/2 198 1/2 199 1/2 200 1/2 201 1/2 202 1/2 203 1/2 204 1/2 205 1/2 206 1/2 207 1/2 208 1/2 209 1/2 210 1/2 211 1/2 212 1/2 213 1/2 214 1/2 215 1/2 216 1/2 217 1/2 218 1/2 219 1/2 220 1/2 221 1/2 222 1/2 223 1/2 224 1/2 225 1/2 226 1/2 227 1/2 228 1/2 229 1/2 230 1/2 231 1/2 232 1/2 233 1/2 234 1/2 235 1/2 236 1/2 237 1/2 238 1/2 239 1/2 240 1/2 241 1/2 242 1/2 243 1/2 244 1/2 245 1/2 246 1/2 247 1/2 248 1/2 249 1/2 250 1/2 251 1/2 252 1/2 253 1/2 254 1/2 255 1/2 256 1/2 257 1/2 258 1/2 259 1/2 260 1/2 261 1/2 262 1/2 263 1/2 264 1/2 265 1/2 266 1/2 267 1/2 268 1/2 269 1/2 270 1/2 271 1/2 272 1/2 273 1/2 274 1/2 275 1/2 276 1/2 277 1/2 278 1/2 279 1/2 280 1/2 281 1/2 282 1/2 283 1/2 284 1/2 285 1/2 286 1/2 287 1/2 288 1/2 289 1/2 290 1/2 291 1/2 292 1/2 293 1/2 294 1/2 295 1/2 296 1/2 297 1/2 298 1/2 299 1/2 300 1/2 301 1/2 302 1/2 303 1/2 304 1/2 305 1/2 306 1/2 307 1/2 308 1/2 309 1/2 310 1/2 311 1/2 312 1/2 313 1/2 314 1/2 315 1/2 316 1/2 317 1/2 318 1/2 319 1/2 320 1/2 321 1/2 322 1/2 323 1/2 324 1/2 325 1/2 326 1/2 327 1/2 328 1/2 329 1/2 330 1/2 331 1/2 332 1/2 333 1/2 334 1/2 335 1/2 336 1/2 337 1/2 338 1/2 339 1/2 340 1/2 341 1/2 342 1/2 343 1/2 344 1/2 345 1/2 346 1/2 347 1/2 348 1/2 349 1/2 350 1/2 351 1/2 352 1/2 353 1/2 354 1/2 355 1/2 356 1/2 357 1/2 358 1/2 359 1/2 360 1/2 361 1/2 362 1/2 363 1/2 364 1/2 365 1/2 366 1/2 367 1/2 368 1/2 369 1/2 370 1/2 371 1/2 372 1/2 373 1/2 374 1/2 375 1/2 376 1/2 377 1/2 378 1/2 379 1/2 380 1/2 381 1/2 382 1/2 383 1/2 384 1/2 385 1/2 386 1/2 387 1/2 388 1/2 389 1/2 390 1/2 391 1/2 392 1/2 393 1/2 394 1/2 395 1/2 396 1/2 397 1/2 398 1/2 399 1/2 400 1/2 401 1/2 402 1/2 403 1/2 404 1/2 405 1/2 406 1/2 407 1/2 408 1/2 409 1/2 410 1/2 411 1/2 412 1/2 413 1/2 414 1/2 415 1/2 416 1/2 417 1/2 418 1/2 419 1/2 420 1/2 421 1/2 422 1/2 423 1/2 424 1/2 425 1/2 426 1/2 427 1/2 428 1/2 429 1/2 430 1/2 431 1/2 432 1/2 433 1/2 434 1/2 435 1/2 436 1/2 437 1/2 438 1/2 439 1/2 440 1/2 441 1/2 442 1/2 443 1/2 444 1/2 445 1/2 446 1/2 447 1/2 448 1/2 449 1/2 450 1/2 451 1/2 452 1/2 453 1/2 454 1/2 455 1/2 456 1/2 457 1/2 458 1/2 459 1/2 460 1/2 461 1/2 462 1/2 463 1/2 464 1/2 465 1/2 466 1/2 467 1/2 468 1/2 469 1/2 470 1/2 471 1/2 472 1/2 473 1/2 474 1/2 475 1/2 476 1/2 477 1/2 478 1/2 479 1/2 480 1/2 481 1/2 482 1/2 483 1/2 484 1/2 485 1/2 486 1/2 487 1/2 488 1/2 489 1/2 490 1/2 491 1/2 492 1/2 493 1/2 494 1/2 495 1/2 496 1/2 497 1/2 498 1/2 499 1/2 500 1/2 501 1/2 502 1/2 503 1/2 504 1/2 505 1/2 506 1/2 507 1/2 508 1/2 509 1/2 510 1/2 511 1/2 512 1/2 513 1/2 514 1/2 515 1/2 516 1/2 517 1/2 518 1/2 519 1/2 520 1/2 521 1/2 522 1/2 523 1/2 524 1/2 525 1/2 526 1/2 527 1/2 528 1/2 529 1/2 530 1/2 531 1/2 532 1/2 533 1/2 534 1/2 535 1/2 536 1/2 537 1/2 538 1/2 539 1/2 540 1/2 541 1/2 542 1/2 543 1/2 544 1/2 545 1/2 546 1/2 547 1/2 548 1/2 549 1/2 550 1/2 551 1/2 552 1/2 553 1/2 554 1/2 555 1/2 556 1/2 557 1/2 558 1/2 559 1/2 560 1/2 561 1/2 562 1/2 563 1/2 564 1/2 565 1/2 566 1/2 567 1/2 568 1/2 569 1/2 570 1/2 571 1/2 572 1/2 573 1/2 574 1/2 575 1/2 576 1/2 577 1/2 578 1/2 579 1/2 580 1/2 581 1/2 582 1/2 583 1/2 584 1/2 585 1/2 586 1/2 587 1/2 588 1/2 589 1/2 590 1/2 591 1/2 592 1/2 593 1/2 594 1/2 595 1/2 596 1/2 597 1/2 598 1/2 599 1/2 600 1/2 601 1/2 602 1/2 603 1/2 604 1/2 605 1/2 606 1/2 607 1/2 608 1/2 609 1/2 610 1/2 611 1/2 612 1/2 613 1/2 614 1/2 615 1/2 616 1/2 617 1/2 618 1/2 619 1/2 620 1/2 621 1/2 622 1/2 623 1/2 624 1/2 625 1/2 626 1/2 627 1/2 628 1/2 629 1/2 630 1/2 631 1/2 632 1/2 633 1/2 634 1/2 635 1/2 636 1/2 637 1/2 638 1/2 639 1/2 640 1/2 641 1/2 642 1/2 643 1/2 644 1/2 645 1/2 646 1/2 647 1/2 648 1/2 649 1/2 650 1/2 651 1/2 652 1/2 653 1/2 654 1/2 655 1/2 656 1/2 657 1/2 658 1/2 659 1/2 660 1/2 661 1/2 662 1/2 663 1/2 664 1/2 665 1/2 666 1/2 667 1/2 668 1/2 669 1/2 670 1/2 671 1/2 672 1/2 673 1/2 674 1/2 675 1/2 676 1/2 677 1/2 678 1/2 679 1/2 680 1/2 681 1/2 682 1/2 683 1/2 684 1/2 685 1/2 686 1/2 687 1/2 688 1/2 689 1/2 690 1/2 691 1/2 692 1/2 693 1/2 694 1/2 695 1/2 696 1/2 697 1/2 698 1/2 699 1/2 700 1/2 701 1/2 702 1/2 703 1/2 704 1/2 705 1/2 706 1/2 707 1/2 708 1/2 709 1/2 710 1/2 711 1/2 712 1/2 713 1/2 714 1/2 715 1/2 716 1/2 717 1/2 718 1/2 719 1/2 720 1/2 721 1/2 722 1/2 723 1/2 724 1/2 725 1/2 726 1/2 727 1/2 728 1/2 729 1/2 730 1/2 731 1/2 732 1/2 733 1/2 734 1/2 735 1/2 736 1/2 737 1/2 738 1/2 739 1/2 740 1/2 741 1/2 742 1/2 743 1/2 744 1/2 745 1/2 746 1/2 747 1/2 748 1/2 749 1/2 750 1/2 751 1/2 752 1/2 753 1/2 754 1/2 755 1/2 756 1/2 757 1/2 758 1/2 759 1/2 760 1/2 761 1/2 762 1/2 763 1/2 764

## Gazeciarze na start drugiego biegu kolarskiego

### „Kurjera Porannego“ i „Przeglądu Wieczornego“

Jak to już wczoraj doniesiliśmy, redakcja pisma naszego wraz z redakcją „Kurjera Porannego“ wzorem ubiegłego roku przystępują do organizacji drugiego z rzędu biegu kolarskiego dla gazeciarzy.

Roznosiciele gazet, zwani popularnie w stolicy „majdaniarzami“, przedstawili się stolicy w roku ubiegłym jako kolarze wysokiej klasy, którym w brawurowej jeździe po mieście nikt dorównać nie zdołał i nikt wyścigu ulicznego wygrać z nimi nie potrafił. To też bieg gazeciarzy, najznakomitszych kolarskich jeźdźców ulicy, już w roku ubiegłym wywołał sensację w stolicy, dostarczając licznym widzom prawdziwych emocji. Bieg ten w roku bieżącym przez nas ponownie organizowany — wywoła w stolicy jeszcze większe zainteresowanie, każdy bowiem mieszkaniec stolicy zapra-

nie napewno ujrzeć swych dobrych znajomych — kolporterów gazet — w walce sportowej.

Trasa tegorocznego biegu gazeciarzy wyznaczona została nieco inaczej, aniżeli miało to miejsce w roku ubiegłym. Przedewszystkiem będzie ona nieco dłuższa, obejmując 26 km. zamiast 22 w roku ubiegłym. Następnie w wyborze trasy ulicznej — specjalnie staraliśmy się o to, aby bieg odbywał się po ulicach o dobrym bruku. To też tylko na bardzo niewielkich odcinkach — mieć będą zawodnicy — gazeciarze do pokonania „kocie łebki“.

**Start i meta, podobnie jak w roku ubiegłym, na Placu Dąbrowskiego, przed gmachem redakcji pisma naszego.**

Trasa prowadzić będzie następującymi ulicami:  
Z Placu Dąbrowskiego na Kredy-

tową, Plac Małachowskiego, Plac Marszałka Piłsudskiego, Wierzbowa, Bielańska, Tlomackie, Leszno, Żelazna, Chłodna, Towarowa, wiadukt kolejowy, Jeruzolimka, Marszałkowska, Bagatela, Ujazdowska, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, most Kierbedzia, Zygmuntowska, Szeroka, Targowa, Aleja Zielonickiego, most Poniatowskiego, Jeruzolimka, Marszałkowska na Plac Dąbrowskiego.

Na trasie rozstawione zostaną przez Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, które organizować będzie bieg nasz, posterunki kontrolne. Rozkład posterunków tych podamy wkrótce.

Zapisy zawodników przyjmuje redakcja pisma naszego codziennie w godzinach 8 — 12 w południe. Zwracamy uwagę, że podobnie jak w roku ubiegłym zawodnicy startować będą co pół minuty, przytem — w kolejności zgłoszeń, to znaczy — zawodnik, który zapisze się pierwszy — startować będzie pierwszy, drugi — drugi i t. d.

Jednocześnie spieszymy donieść, że zwycięzca wyścigu otrzyma jako nagrodę rower.

Na bieg nasz — zostały w dniu wczorajszym zgłoszone pierwsze nagrody, a mianowicie — trzy srebrne, artystycznie wykonane żetony, ofiarowane przez Warszawskie Towarzystwo Cyklistów.

W dniu dzisiejszym wpłynęły pierwsze zgłoszenia. Nazwiska zawodników podamy w następnym numerze.

## Dwa mecze bokserskie Warszawy

Dnia 4 maja Warszawa walczyć będzie na dwóch bokserskich frontach: ze Śląskiem w Katowicach i z Wilnem w Wilnie.

Celem ustalenia składu drużyn stołecznych na powyższe mecze w dniu 26 b. m. w sobotę odbędą się w lokalu Makabi (ul. Nalewki 2a) walri eliminacyjne pomiędzy następującymi zwo-

waga kogucia: Staniszewski — Wrzesek, Goss — Borensztajn, waga piórkowa: Orlicz — Pankiewicz, Dziadowski — Anders, waga lekka: Głowacki — Wolski, Erzska — Birenowaj, waga średnia: Garbarz — Karpiński.

Do reprezentacji, wybrani będą niekoniecznie zwycięzcy, lecz zawodnicy wykazujący się najlepszą formą.

## Zawody łyżwiarskie na wrotkach

W Paryżu do dnia dzisiejszego utrzymał się sport wrotkarski, podczas gdy u nas z braku warunków zniknął kompletnie.

Godzi się zaznaczyć, że znakomite bruki paryskie pozwalają na rozgrywanie wielu imprez wrotkarskich na ulicy. W tych dniach na przykład rozegrany został bieg o mistrzostwo Francji w jeździe szybkiej na wrotkach. Bieg odbył się na brukach pa-

ryskich, dookoła wielkiego gmachu „Szkoły centralnej sztuki i rzemiosł“.

Do biegu stanęło kilkudziesięciu zawodników. Zwyciężył Samuel, zdobywając tym sposobem mistrzostwo Francji.

Zawodom przyglądały się liczne tłumy publiczności, nie placąc oczywiście żadnego wstępu.

## Łodzią saperską z Krakowa do Warszawy

Tegoroczny sezon turystyczny na wodzie wspaniale został zapoczątkowany przez saperów z 5 baonu.

W tych dniach wspomniany saperzy spuścili na wodę pod Krakowem wielką łódź saperską, na której udali się w podróż do Warszawy, celem zaproszenia Pana Prezydenta I. Mościckiego oraz Pana Marszałka J.

Piłsudskiego na święto pułkowe 5 baonu saperów, które odbyć się ma w dniu 5 maja b. r.

Podróż ta trwać będzie prawdopodobnie około dwóch tygodni, zważywszy, że saperzy wiosłować muszą pod wodę i że posiadają bardzo ciężką łódź.



Saperzy 5 baonu odbijają od przystani w Krakowie, udając się w podróż wodną do Warszawy.

## 100 km. wyścig Amatorskiego Klubu Sportowego

W dniu 21 b. m., a więc w drugi dzień świąt Wielkiejnocy, w Jabłonnie Legionowej odbędzie się 100 km. bieg eliminacyjny, organizowany przez Amatorski Klub Sportowy.

Bieg odbędzie się w konkurencji wewnętrznej dla ustalenia najlepszego zespołu Klubu.

Start — w Jabłonnie Legionowej o godz. 10-ej. Zawodnicy startować będą indywidualnie: co 2 minuty 1 zawodnik.

Trasa biegu: Jabłonna — Nowy Dwór.

## Orleńta — Gluchoniemi 3:0

W dniu 13 kwietnia b. r. klub sportowy „Orleńta“, wydział Młodzieży Partji Pracy rozegrał mecz piłki nożnej z klubem sportowym Gluchoniemi, wygrywając 3:0.

Zawody prowadził bardzo sprawnie p. Smoczek.

Podnieść należy z uznaniem dobrą grę Gluchoniemi.

## Najlepsza piłkarka Francji 21 razy była „kapitanką“ reprezentacji Francji w meczach międzynarodowych

Francja jest krajem, w którym piłka nożna kobiet cieszy się największym w świecie powodzeniem. Nieestety, a raczej — z naszego punktu widzenia — na szczęście, piłka nożna w interpretacji kobiet traci coraz więcej na znaczeniu. Podczas kiedy jeszcze przed paroma laty w każdym sezonie reprezentacyjna drużyna piłkarska kobiet, walcząca w obronie barw Francji, występowała do boju po kilka razy, w sezonie tegorocznym kalendarz spotkań międzynarodowych wykazuje tylko jeden, jedyny mecz — z Belgją.

Panna Mado jest osobą niezwykle wszechstronną w sporcie. W swoim czasie reprezentowała Francję w zawodach lekkoatletycznych, pływackich, łyżwiarskich, tenisowych i w grach sportowych. A w roku ostatnim była reżyserem pierwszego we Francji filmu sportów kobiecych.

W filmie tym wiele „ról“ grała sama panna Mado, występując w nim jako lekkoatletka, pływaczka, graczka piłki nożnej i koszykarki, automobilistka a nawet pilotka.

Piłkę nożną uprawia panna Mado od roku 1917. Była po raz pierwszy kapitanką reprezentacyjnej „jednostki“ kobiecej w roku 1920, w meczu kobiecym Francja — Anglja. Na 36 rozegranych meczów międzynarodowych przez Francję panna Mado grała w barwach francuskich 33 razy, z tego 21 razy była kapitanem francuzki.

Panna Mado jest członkinią największego kobiecego klubu sportowego we Francji, Femina Sports.

## BOKSERSKIE MISTRZOSTWA KLUBOWE

i zawody dla niestowarzyszonych w wadze ciężkiej i półciężkiej w „Makabi“.

W sobotę, dnia 20 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędą się w lokalu „Makabi“ (Nalewki 2-a) zawody bokserskie o mistrzostwo Klubu we wszystkich wagach.

Jednocześnie kierownictwo sekcji organizuje zawody w wadze półciężkiej i ciężkiej (od 72 i pół kilo wwyż) dostępne dla bokserów niestowarzyszonych, jak również tych, którzy w ringu nie występowali jeszcze.

Zawody te mają na celu wzbudzenie zainteresowania dla sportu bokserskiego u tych kandydatów na bokserów wagi półśredniej i średniej, którzy dotychczas pozostawali bierni.

Zapisy do zawodów dla niestowarzyszonych przyjmują sekretariat Towarzystwa.

## WARSZAWIANKA I B W ŻYRARDOWIE

W drugim dniu świąt Żyrardów będzie przeżywał niecodzienne emocje sportowe. W dniu tym miejscowa drużyna Echo rozegra z Warszawianką I b wzmocnioną kilkoma graczami ligowego spotkania towarzyskiego.

Początek meczu w poniedziałek o godz. 16-ej.

## 15 PAŃSTW W III IGRZYSKACH KOBIECZYCH

W trzech kobiecych igrzyskach w Pradze w dniach 6—8 września weźmie udział 15 państw, a mianowicie: Niemcy, Austria, Belgja, Polska, Estonia, USA, Francja, Anglja, Holandia, Włochy, Japonja, Lotwa, Szwajcaria, Czechosłowacja, Jugosławia. Spodziewane są zgłoszenia jeszcze kilku innych państw.

## SKŁAD ZAPASNICZEJ REPREZENTACJI STOLICY NA MISTRZOSTWA POLSKI

Warszawa reprezentowana będzie na zapasniczych mistrzostwach Polski na Wielkanoc w Krakowie przez 21 zawodników, a mianowicie waga kogucia — Pyć, Winiarski i Asman, waga piórkowa — Konwa, Ruciński i Herman, waga lekka — Zarębski, Dzieciolowski i Wiegowski, waga półśrednia — Rejzner, Zalewski i Książkiewicz, waga średnia — Syrecki, Oibrys i Koszewski, waga półciężka — Zbrozek, Balisewski i Skrocki, waga ciężka — Puciata, Cieniewski i Witkowski. Wraz z drużyną jedzie Merker do podnoszenia ciężarów. Jako delegaci na walne zebranie Pol. Zw. Atletycznego jadą Kętiński, Ziolkowski. Miazio i Groszwit.

Iuż wszedł Nr. 16 „Kobiety Współczesnej“  
Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach



Zawodnicy w biegu wrotkarskim — na wirazu.

## Odznaka turystyczna Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich za r. 1929

Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich przyznał odznakę turystyczną za rok 1929 następującym klubom i wioślarzom:

1) Towarzystwu Wioślarzy „Polonia“ w Poznaniu za wycieczkę okólną kombinowaną, szlakiem: Poznań — Konin — Koło (Wartę), Krystynopol — Brześć — Modlin (Bugiem), Warszawa — Gdańsk i Gdańsk — Bydgoszcz (Wisłą), Bydgoszcz — Kruszwica — Poznań (Notecią, Gopłem, Wartą). Czas trwania wycieczki 43 dni. Długość trasy około 2.000 kilometrów. Uczestnicy: Florian Mikusiński, Maksymilian, Rybałowski, Waclaw Turak.

2) Klubowi Wioślarskiemu „Wisła“ w Warszawie za wycieczkę wodną z Warszawy do Kopenhagi w kajaku i dychty przez Konrada Prószyńskiego. Czas trwania wycieczki 25 dni. Długość trasy (Wisła, Brda, Kanalem Bydgoskim, Notecią, Wartą i Odrą do Szczecina, a następnie morzem koło Rugji) około 1000 kilometrów.

3) Akademickiemu Związkowi Sportowemu w Wilnie za wycieczkę kombinowaną z Wilna do Poznania, odbytą w łodzi kanadyjskiej, szlakiem: Wilja, Usza, Berezynka, Niemen, Kanał Augustowski, Biebrza, Narew, Wisła, Buzra, Ner i Warta. Czas trwania wycieczki 36 dni. Długość trasy około 1700 kilometrów. Uczestnicy: Wacław Korabiewicz, Teodor Brynicki, Stefan Jodrychowski.

Odznaka składa się z dyplomu przyznawanego klubom i który otrzymuje klub żetony, które otrzymują wioślarze.

Wreczenie dyplomów odbyło się na Sejmiku Wioślarskim w Warszawie w dniu 6 b. m.

## Zbiórka na fundusz olimpijski

Polski komitet olimpijski przystąpił do zrealizowania swego planu zbiórki olimpijskiej i na skutek szeregu listów do poważnych instytucji, banków, samorządów i t. p., otrzymał już sumy następujące:

Magistrat m. Warszawy 2000, PKO 2000, Bank Zw. Spółek Zarobkowych 1000, Związek Cukrownictwa 2000, PASTA 1700 zł., Bank Rolny 500 zł., Pols. Zw. Bokserski 500 zł., firma Franaszek 100 zł., magistrat m. Choj-

nice 50 zł., Bank Towarzystw Współdzielczych 50 zł., Dziennikarze Sportowi 50 zł., zebrane przez redakcję „Strzelca“ 58 zł., Pol. Zw. Tow. Kolarskich 67 zł., Pol. Zw. Pływaków 17 zł., Pol. Zw. Lekkoatletyczny 49 zł.

Redakcja „Stadionu“ rozpoczęła zbierkę na swoją rękę, przytem wśród sportowców na „Stadionu“ widnieją nazwiska: Hanna Kono-packa - Matuszewska 50 zł., Stefan Kisieliński — 15 zł., inż. Gillewicz 25 zł.

## Budowa toru łyżwiarskiego

Specjalna komisja wyłoniona przez Pol. Zw. Hokeja na Lodzie, Pol. Zw. łyżwiarski i WTL celem przeprowadzenia przedwstępnych studiów w sprawie budowy w Warszawie sztucznego toru łyżwiarskiego, została przyjęta na audyencji przez p. prezydenta m. stoł. Warszawy inż. Słomińskiego, któ-

ry po zaznaczeniu się z postulatami przedstawicieli sportu łyżwiarskiego przyrzekł swą pomoc i poparcie.

Na najbliższym posiedzeniu plenum magistratu ma być rozpatrzona sprawa wydzierżawienia jednego z placów pod budowę toru.

## Zapasnicze mistrzostwa Polski

Zapasnicze mistrzostwa Polski rozegrane zostaną definitywnie w czasie świąt Wielkanocnych w Krakowie w dniach 20 i 21 b. m. Na zawody te po-jeździe z Warszawy prawdopodobnie 8 zawodników.

## Wielkanocne zwyczaje

Gdy działa nasza czy sama pani w swych przygotowaniach świątecznych weźmie się do „kraszania” jajek wielkanocnych, gdzieś indziej „pisanekami” zwanych, — czy przyjdzie jej wówczas na myśl, jak bardzo starożytny jest ów zwyczaj, przez ile setek lat trwa już owo barwienie? Wspomina przecież o wielkanocnych kraszankach kronikarz nasz, urodzony w drugiej połowie XII-go, a zmarły w początkach XIII-go wieku, mistrz Wincenty, popularnie zwany Kadłubkiem. Nie są to jednak najdawniejsze o naszych „pisanekach” wspomnienia: o zwyczaju tym dowiadujemy się z dzieł pisarzy starożytnych: Juvenala, Pliniusza i Owidjusza, z czego wnosićby należało, że nie musiał to być zwyczaj chrześcijański, skoro zanotował go zmarły w lat 16 po narodzeniu Chrystusa Owidjusz.

Tem samemu trudno oczywiście dać wiarę jednemu z naszych podań ludowych, jakoby kraszanki wielkanocne miały być upamiętnieniem legendarnego kosza jaj, jaki niósł pewien litościwy biedak, który ulżył brzemieniu upadającego pod krzyżem Chrystusa Pana; jajka owe zabarwione się miały wówczas kolorami tęczy, gdy Zbawiciel wejrzał łaskawie oczyma na biedaka, chcąc mu nieść ulgę w męce. Nie mogą też owe pisanek wielkanocne symbolizować — jak głosi inna z naszych legend ludowych — owych kamieni, jakimi tłum bezlitosny ukamienował chciał Umęczonego Odkupiciela.

Niemniej pisanek nasze są symbolem, być może, staro-rzymskim, a więc pogańskim jeszcze symbolem odradzającej się do życia przyrody, — a z symbolem tym spłoty się i inne, tym razem może już własne nasze, pogańskie symbole starożytnych Słowian. Czy nie jest jednym z nich topienie złej, lutej bogini zimy, Marzanny, czego śladów dopatrujemy się w dochowującym się jeszcze i dziś powszechnie śmigusie lub dyngusie, — zwyczaj oblewania się wodą w drugi dzień Wielkiejnocy? Czy nie jest innym z pośród owych symboli święto „Mačka” lub „Jaśka”, znane w niektórych jeszcze okolicach, gdy młodzież wiejska stroi kukłę i obnosi ją ze śpiewami po wsi, od chaty do chaty? Kukła ta, z przybraną we wstęgi gałęzią, która się świeżo zielonemi listkami okryła, — może to znów symbol budzącej się do życia wiosny, może szczyłek owych radosnych obchodów przedhistorycznej Słowiańszczyzny, jakie obchodzone były w dacie porównania dnia z nocą, a więc w pierwszym dniu wiosny kalendarzowej, ku czci radosnej, w kwiaty spowitej, uśmiechem słonecznym opromienionej bogini Mai.

Nie wiemy nic o tem jednak pewnego. Naszej pogańskiej mi-

tologii słowiańskiej nie znamy prawie zupełnie, bo nie zapisał nam nikt naszych dawnych wierzeń w momencie, gdyśmy przyjmowali chrześcijaństwo. Dziś stawić możemy jedynie hipotezy, wypowiadać bardziej lub mniej prawdopodobne przypuszczenia na mocy zaobserwowanych dawnych, ale przeobrażonych pod wpływem chrześcijaństwa obrzędów.

Jednym z takich właśnie przypuszczeń jest to, iż kościół, nawracając pogan lechickich na wiarę Chrystusową, nie tępił zdawną zakorzenionych obyczajów, ale starał się je zespolić, utożsamiać z obyczajami nowej wiary. Może też właśnie w podobny sposób radosne święta wiosenne pogańskich Słowian zlały się ze świętem radości i wesela, jakie kościół ustanowił w dniu Zmartwychwstania Tego, który się za całą ludzkość ukrzyżować pozwolił, by ludzkość tę zbawić od grzechu.

Jednym z takich prastarych zwyczajów, przez kościół aprobowanych, jest urządzenie t. zw. „święconego”. Dziś skromne i przystosowane do dzisiejszej stopy życiowej, obchodzone było w dawnej Polsce z niezwykłą wyjątkowością. Przypomnijmy sobie tylko, jak to święta wielkanocne wyprawiał w Dereczynie książę Sapieha, uwiecznione później w „Potopie” przez Sienkiewicza.

Stało — piszą kroniki z owych czasów — czterech przegromnych dzików, to jest tyle ile części roku. Każdy dzik miał w sobie wieprzowinę czyli szynki, kiełbasy, prosiątka. Kucharz najcudowniejszą pokazał sztukę w upieczeniu całkowitem tych odyńców. Stało tandem dwanaście jeleni, także całkowicie upieczonych ze złościami rogami, ale tylko do admowania, — nadziane zaś były rozmaitym zwierzyną alias zającami, cietrzewiami, dropiami, pardwami. Te jelenie wyrażały 12 miesięcy. Naokoło były ciasta sażniste, tyle, ile tygodni w roku, to jest 52, całe cudne placki, mazury, żmudzkie pierogi, a wszystkie wysadzane bakalją. Zatem było 365 babek, to jest tyle, ile dni w roku. Każde było adorowane inskrypcjami, floresami, że nie jeden tylko czytał, a nie jadł. Co zaś do bibendy: były 4 puhary exemplum 4 pór roku, napelnione winem jeszcze od króla Stefana. Tandem 12 konewek srebrnych z winem po królu Zygmuncie, te konewki exemplum 12 miesięcy. Tandem 52 baryłek także srebrnych in gratiam 52 tygodni, było w nich wino cypryjskie, hiszpańskie i włoskie. Dalej 365 gąsiorków z winem węgierskim, alias tyle gąsiorków, ile dni w roku. A dla czeładzi dworskiej 8.700 kwart miodu robionego w Brezie, to jest ile godzin w roku

P. J.

## Sprawozdanie kasowe z obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego

WPLYWY: od magistratu 300 zł., sejmiku powiatowego 200 zł., Banku Polskiego 150 zł., Kasy Komunalnej 150 zł., Żydowskiego Banku Ludowego 150 zł., Banku Kupieckiego 100 zł., Kasy Stefczyka 50 zł., Banku Kredytowo-Budowlanego 25 zł., z akademii w teatrze miejskim 623, 55 zł. łącznie wpływy zł. 1748.55.

WYDATKI: teatrowi garnizonowemu za 3 przedstawienia zł. 653.55, zwrot kosztów kino Polonja 150 zł., druki 124 zł., wydatki sekcji technicznej 242.37, drobne wydatki 29.70, łącznie wydatki zł. 1199.62.

### Zestawienie

Wpływy zł. 1748.55  
Wydatki „ 1199.62  
Pozostałość zł. 548.93

Prócz tego gmina wyznaniowa żydowska wydatkowała we własnym zakresie około 200 zł. na koszty urządzenia nabożeństwa i akademii.

Pozostała kwota zł. 548.93 została przekazana na fundusz dyspozycyjny Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Komitet, podając powyższe sprawozdanie kasowe do wiadomości publicznej, składa wszystkim życzenia dalszej ofiarnej służby Idee Strzeleckiej, a tem samem dobra Państwa.

Niech w każdej komórce strzeleckiej pracy wzmożni się troska o jakościowe wyniki naszej pracy, a wyniki te będą pełnym zadaniem uczynieniem za poniesione trudy i ofiarności.

Komitet Wykonawczy.

## Zyczenia świąteczne

Z okazji świąt Wielkiejnocy składam wszystkim Komendantom, Komendantom, Strzelczyńiom i Strzelcom serdeczne życzenia dalszej ofiarnej służby Idee Strzeleckiej, a tem samem dobra Państwa.

Niech w każdej komórce strzeleckiej pracy wzmożni się troska o jakościowe wyniki naszej pracy, a wyniki te będą pełnym zadaniem uczynieniem za poniesione trudy i ofiarności.

Komendant Okręgu

Zw. Strzel. Nr. III

kpt. Skwarnicki.

## Wolna trybuna

W związku z ukazaniem się w „Gazecie Polskiej ziemi grodz.” w Nr 104 z dn. 15 b.m. wiersza p. t. „Partyznikom”, a w którym to autor sugeruje „braci strzeleckiej” czynić nie wspólnego nie mające z jej zadaniami, pozostawiając na stronie sam sens całego wiersza, prosimy p. Gozdawę o wyeliminowanie z Jego przyszłej twórczości: literackiej naszej organizacji.

Komenda Garnizonu Związku Strzeleckiego Grodno.

## Scena, estrada i ekran

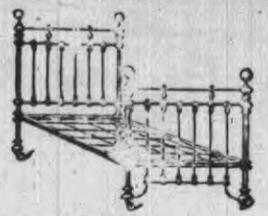
W drugi dzień świąt, w powie-dzialek o godz. 5 popoł. w teatrze miejskim odegrane zostaną bajki dla dzieci. Bajki będą urozmaicone śpiewami i tańcami.

## Z OKOLICY Z Marcinkaniec

(Korespondencja własna)

W Marcinkanicach dzięki usilnej działalności p. kptnowej Koziarowej powstało ostatnio Koło Gospodyń, które łączy wszystkie gospodynie miejscowe bez różnicy narodowości i wyznania. Koło Gospodyń prowadzi warsztaty kilimów o charakterze regionalnym, które cieszą się dużym popytem. Wadą jednakże wyrabianych tu kilimów jest ich wąskość wymiaru; to też w celu zwiększenia zbytu i przystosowania się do wymagań odbiorców, Koło Gospodyń sprowadza większe i nowoczesne warsztaty i rozpocznie wyrób kilimów i samodziółów sze-rokich. Sprowadzenie warsztatów tych należy zawdzięczać w dużej mierze dochodom z koncertów orkiestry 23 baonu K. O. P., która powstała ze składek ludności tutejszych okolic i cieszy się wszędzie wielką popularnością.

Jan M.



ZNANY magazyn **MEBLI**

J. PIK

Grodno, Dominikańska 17  
Telefon Nr. 137

są i nadal do nabycia w dużym wyborze wszelkiego rodzaju meble jak:

ŁÓŻKA NIKLOWE, MATERACE, KRZESŁA, SZAFY, KREDENSY, OTOMANY i t. p.

## DRUSKIENIKI

### Pensjonat „Jutrzenka”

19 dużych pokoi umeblowanych, kuchnia; 2 ubikacje przy kuchni, skanalizowane

do wydzierżawienia za 5000 złotych.

Zgłaszać się Druskieniki willa „Erin” Paweł Kruszczarn.

## WESOŁYCH ŚWIĄT ŻYCZYMY SZAN. KLIENTKOM

## „SALON GRACIOSA”

PRACOWNIA PASÓW GORSETÓW i t. p.  
GRODNO, ul. Kołosańska Nr 20 m. 4 (front).

Gwiazda szczęścia przyswieca każdemu, możesz ją uchwycić zakupując **LOS**

Do I-ej kl. 21-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ **LOS** w najpopularniejszej, najszcześniejszej i najstarszej na kresach kolekturze

## O. MAREJNE w Grodnie

CENTRALA (naprzeciw Magistratu) DOMINIKAŃSKA 15

MIESZKANIE i FILJA

ul. Rydza Smigłego 16. Telefon Nr 207.

Konto P.K.O. Nr. 80679.

Firma egzystuje od 1880 roku.

Przy wypłaceniu wygranych dyskretna zapewniona.

Wstap do nas! — Kup nasz los!

## NOWINY DNIA

### Od Redakcji

Numer świąteczny „Przeglądu Kresowego” w formie zwiększonym i ozdobionym trójbarwnymi ilustracjami ukaże się w dniu jutrzejszym.

### Komitet Obchodu 3 Maja

Zorganizował się Komitet obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja.

Komitet główny stanowią pp.: ks. kan. Kuryłowicz przewodniczący, insp. Komander, gen. Litwinowicz, d-ca O. K. III, pos. Pułjan, starosta Robakiewicz, oraz przewodniczący poszczególnych sekcji.

Sekcji utworzono trzy. Propagandową pp. Cytarzynski przewodniczący, Nowitz-Jackowska, dyr. Świechowski, oraz wszyscy redaktorzy pism miejscowych; obchodowo-programową pp. pułk. Adamowicz przewodniczący, Karny, kom. Miciński i adw. Zaboklicki; rozrywkową pp. adw. Firshenberg przewodniczący, radca

Biloch, ławn. Gutman, Kozon Bol., dyr. Korzeniowski, kom. Miciński i dyr. Świechowski.

Organizację akcji zbiorkowej przekazano Zarządowi Polskiej Macierzy Szkolnej.

### Zebrań T-wa Przeciugru-zliczego

W dniu 4 maja o godzinie 16-ej w lokalu Tow. Przeciugru-zliczego przy ulicy Bankowej 18 (w podwórzu) odbędzie się, walne zebranie członków T-wa Przeciugru-zliczego z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór przewodniczącego zebrania i odczytanie protokołu poprzedniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1929-30. 3) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) wybory Zarządu, 5) wybory Komisji Rewizyjnej, 6) zatwierdzenie budżetu na rok 1930-31.

## BILANS NA DZIEŃ 1 STYCZNIA 1930 R.

STAN CZYNNY **Domu Bankowego Braci Zakhejm w Grodnie** STAN BIERNY

|  |              |                     |              |
|--|--------------|---------------------|--------------|
| Kasa   | 16.731.21    | Kapitały własne     | 276.092.15   |
| Bank Polski i P. K. O.                                       | 1.890.89     | Wkłady              | 882.388.35   |
| Waluty zagr. kupony i pap. wart.                             | 8.910.34     | R-ki bieżące        | 37.809.85    |
| Weksle zdyskontowane   | 654.978.75   | Należności inkasowe | 18.084.37    |
| protestowane   | 17.272.58    | Redyskonto weksli   | 62.414.41    |
| R-ki bieżące   | 393.470.19   | Sumy przechodnie    | 14.330.37    |
| Ruchoomości  | 3.450.—      | Zyski Netto         | 35.209.19    |
| Nieruchoomości   | 144.000.—    |                     |              |
| Koszta protestów i portorji                                  | 588.59       |                     |              |
| Sumy Przechodnie   | 79.268.31    |                     |              |
| Kaucaja w Banku Polskim na rzecz Gener. Dyr. Loterji Państw. | 4.620.48     |                     |              |
| Loterja Państwowa  | 1.147.35     |                     |              |
|  | 1.326.328.69 |                     | 1.326.328.69 |
| Inkaso   | 260.836.63   |                     | 260.836.63   |
|  | 1.587.165.32 |                     | 1.587.165.32 |
|  |              | Różni za Inkaso     |              |

W-N

### Zyski i straty 1929 r.

M A

|                             |            |                             |            |
|-----------------------------|------------|-----------------------------|------------|
| Procenta i prow. wypłacone  | 90.035.36  | Procenty i prowizje pobrane | 168.824.36 |
| Koszty Handlowe             | 36.391.34  | Prowizje od dokum. inkasow. | 5.007.13   |
| Podatki                     | 11.840.39  | Różnice kursowe             | 7.304.27   |
| Koszty Protest. i Portorji  | 4.000.—    | Zysk od loterji             | 4.085.—    |
| Dochody i admin. nieruchom. | 3.003.76   |                             |            |
| Odpisy na dłużnikach        | 4.740.72   |                             |            |
| Czysty Zysk                 | 150.011.57 |                             |            |
|                             | 35.209.19  |                             |            |
|                             | 185.220.76 |                             | 185.220.76 |